NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE III. II.

Rok XII Kraków, poniedziałek 18 lutego 1929 Nr. 48

NOWY DZIENNIK

Adres …stracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 Telefon redaktora naczelnego Nr 3689 …owe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie kon… należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty …rzesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75. wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

Utopja asymilacyjna

Kraków, 17 lutego.

(b) Wyrażenie „utopja asymilacyjna" nie pochodzi od nas, ani nie dotyczy sprawy żydowskiej. Wyrażenia tego użył publicysta zbliżonego do endecji „Kurjera Warszawskiego", p. Koskowski, a mianowicie w odniesieniu do aktualnej ostatnio kwestji mniejszości niemieckiej w Polsce.

Miały w tej dziedzinie w ostatnich dniach miejsce dwa zdarzenia: b. poseł na sejm śląski i kierownik górnośląskiego „Volksbundu" p. Otto Ulitz został aresztowany pod zarzutem ciężkich przestępstw antypaństwowych. Natomiast inny obywatel polski narodowości niemieckiej, poseł Will wygłosił na posiedzeniu sejmowej komisji dla spraw zagranicznych mowę, którą cała prasa polska przyjęła z największym uznaniem i gorącą sympatją. Poseł Will stanął w całej pełni i bez żadnych zastrzeżeń na gruncie lojalności państwowej Niemców w Polsce, zespalając tę tezę nierozerwalnie z ich dążeniami do utrzymania swej narodowości. Przemówienie posła Willa odpowiadało syllogizmowi: lojalność państwowa — liberalizm narodowościowy. Oświadczył przytem poseł Will, iż należy stanowczo porzucić pogląd, jakoby mniejszości narodowe były przedmiotem wyłącznie wewnętrznej polityki państw, gdyż wojna światowa przekreśliła tę zasadę i dziś sprawa mniejszości narodowych stała się kwestją polityki międzynarodowej. Niemcy polscy chcą być bardzo dobrym gatunkiem Polaka-obywatela, z tym tylko dodatkiem, że nie chcą się wynaradawiać, pragnąc w tym względzie naśladować Polaków obywateli niemieckich, którzy zapewniają o swej lojalności do Rzeszy niemieckiej oraz o wierności dla polskiej kultury. Podobnież i Niemcy polscy ślubują wierność Rzeczypospolitej polskiej oraz kulturze niemieckiej.

Tę otóż mowę posła Willa przyjęła cała prasa polska z nadzwyczajnem uznaniem, podkreślając, że gdyby wszyscy Niemcy polscy byli tego typu co Will i gdyby nie było między nimi polityków tego typu … Ulitz — wówczas problem mniejszości niemieckiej w Polsce nie nastręczałby żadnych trudności. Z wielu głosów prasy przytoczymy tu tylko przykładowo zdanie „Kurjera Wileńskiego", który pisze o przemówieniu posła Willa: „Było to bodaj pierwsze wystąpienie przedstawiciela mniejszości narodowej (chyba niemieckiej, bo posłowie żydowscy od pierwszej chwili takie a nie inne zajmowali stanowisko — red. „N. Dz.") w parlamencie polskim, stające na gruncie bezwzględnie państwowym, chociaż ani na jotę nie rezygnujące z narodowej i kulturalnej wspólnoty ze swoim narodem i z praw stąd wynikających". Sanacyjno-konserwatywny „Dzień Polski" pisze: „Z przemówienia tego, w którem p. Will umiał sharmonizować lojalność w stosunku do Polski z przywiązaniem do narodowości i kultury niemieckiej, wynika jasno, że nie jest to zadanie beznadziejne, że pogodzenie tych elementów leży w granicach możliwości, że jedno nie wyklucza drugiego". W tymsamym duchu wypowiada się reszta prasy polskiej. Najdobitniej zaś ujmuje problem wspomniany na wstępie redaktor „Kurjera Warszawskiego", p. Koskowski, który powiada, że skoro państwo — państwo wogóle a państwo polskie w szczególności — nie odda się więcej u t o p j i a s y m i l a c y j n e j, to „niema żadnego powodu mniemać, ażeby nie udzieliło ono obywatelom mniejszościowym wszystkich tych gwarancyj rzeczowych, których ich postulat wierności narodowej wymaga". A w innem miejscu czytamy pogląd, któremu możemy tylko z całego serca przyklasnąć: „Nie żyjemy już w czasach, kiedy proces asymilacji narodowej odbywał się bądź żywiołowo, bądź pod naciskiem potężnego aparatu rządowego".

A więc — wyrzeczenie się tendencji asymilacyjnych na całej linji. Pisma prawicowe podnoszą przytem, że poseł Will niesłusznie widzi w realizacji programu jedynie tylko lewicy polskiej możliwość urzeczywistnienia wielkich haseł wieszczów polskich, gdyż na punkcie pełnego równouprawnienia narodowo-kulturalnego dla mniejszości prawica polska zgodna jest z lewicą. Mniejsza o to, czy to wyznanie prawicy jest szczere, faktem atoli jest, że asymilacja jako program oficjalny większości narodowej wobec mniejszości narodowych zbankrutowała zupełnie — zbankrutowała jako hasło przestarzałe, reakcyjne, szkodliwe dla państwa i niemożliwe do urzeczywistnienia.

Pozostaje tylko jedno — do życzenia i do zrobienia. A mianowicie, ażeby ten liberalizm narodowościowy, któremu w teorji hołduje rząd i któremu — jak widzimy — hołduje też prasa polska jako wyrazicielka polskiej opinji publicznej, z r e a l i z o w a ć. Do tego jest jeszcze daleko, bardzo daleko — naprzekór temu wszystkiemu co się twierdzi z oficjalnych trybun i z łamów polskiej prasy. Nie będziemy mówić o szkolnictwie niemieckiem, bo to jest rzecz Niemców, a nie nasza. Przypomnimy tylko, że kwota jaką uchwalony ostatnio 3-m i l j a r d o w y budżet państwowy przeznacza na specyficzne potrzeby 3-m i l j o n o w e j ludności żydowskiej wynosi wszystkiego razem — a więc na wszystkie potrzeby społeczne, kulturalne i wyznaniowe — niespełna — pół miljona złotych.....

Włochy cesarstwem?

Wiedeń, 16. 2. PAT. Korespondent rzymski „Wiener Neueste Nachrichten" donosi, że Mussolini planuje proklamowanie cesarstwa rzymskiego. Król Emanuel ma się koronować cesarzem rzymskim. Uroczystość ta ma nastąpić w przebiegu świąt Wielkanocnych.

Specjalny pociąg dworski dla papieża

B e r l i n, 16 2 PAT. „Vossische Ztg" donosi z Rzymu, że dyrekcja kolei włoskich rozpoczyna prace nad zbudowaniem specjalnego pociągu dworskiego dla papieża. Pociąg ten ma być podobny do pociągu dworskiego króla włoskiego. Jednocześnie ma być rozpoczęta budowa dworca kolejowego watykańskiego, który gotowy będzie już w kwietniu r. b. Pozatem istnieje projekt wydania specjalnych marek pocztowych przy uczczeniu jubileuszu papieża.

Komunikacja telefoniczna Warszawa—Paryż

W a r s z a w a, 16 2 PAT. Dnia 15 bm. o godzinie 11 została zaprowadzona komunikacja telefoniczna między Warszawą a Paryżem. Komunikację otworzył p. wiceminister Poczt i Telegrafów inż. Włodzimierz Dobrowolski przemówieniem, wygłoszonem do p. podsekretarza generalnego poczt i telegrafów w Paryżu.

Gdzie jest Trocki?

W i e d e ń. 16. 2. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Konstantynopola: Trocki udał się do Brussy, wedle innych wersyj miał się udać do dawnego pałacu ambasady rosyjskiej w Buynkdere.

Wybitni goście w Angorze

W i e d e ń. 16. 2. PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu. Wedle doniesień z Konstantynopola mają z końcem marca przybyć do Angory: Mussolini, Venizelos i bułgarski minister spraw zagranicznych Burow, jako goście Kemala Paszy. … mężowie stanu przybędą do An… …sie.

Powrót na drogę Konstytucji w Hiszpanji?

P a r y ż, 16 2 PAT. „Le Journal" donosi, że w Madrycie obiegają pogłoski o rychłym powrocie ustroju konstytucyjnego. U władzy stanąłby w tym wypadku tymczasowy rząd z Primo de Rivera na czele.

Olbrzymi pożar na terenach portowych w Buenos Aires

B u e n o s A i r e s, 16 2 PAT. Na terenie portu w Buenos Aires wybuchł w piątek rano olbrzymi pożar, który przybrał katastrofalne rozmiary. Płomienie objęły składy wielkiej ilości alkoholu. Alkohol ten eksplodował. Wybuch odczuto w całem mieście. Po kilku godzinach straży ogniowej udało się ogień ugasić. 2 osoby zostały poranione.

P a r y ż, 16 2 PAT. Korespondent „Havasa" donosi z Buenos Aires, że szkody wyrządzone w tamtejszym porcie obliczone są na kilka miljonów pesetów. Pożar zniszczył około 700 samochodów. Straż ogniowa zdołała uchronić od pożaru prawie 7 miljonów litrów alkoholu.

Katastrofalna sytuacja kolejowa
we wschodniej Małopolsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 2. Sin. W Małopolsce Wschodniej cały teren między Lwowem a Tarnopolem jest już od szeregu dni zupełnie odcięty od Lwowa i Warszawy. Połączenie telefoniczne z Tarnopolem zostało już przywrócone, przyczem stwierdzono, że Tarnopol, który ma 30.000 mieszkańców, 3 gimnazja i jest ważnym punktem węzłowym, miał ostatni pociąg ze Lwowa w sobotę 9 bm. Aprowizacja Tarnopola przedstawia się katastrofalnie, węgla zupełnie brak. Na całej przestrzeni Lwów—Tarnopol pracuje nad przywróceniem komunikacji wojsko. Wobec braku wszelkiej komunikacji z Tarnopolem organizuje się doraźną komunikację konno i sankami między Lwowem a Tarnopolem

Prasa lwowska wskazuje na niesłychane porządki, które panują w dyrekcji lwowskiej. Szczególnie fatalne są przestrzenie na odcinkach Mszana—Gródek i Przemyśl—Rzeszów, gdzie leżą tak olbrzymie zaspy śnieżne, że pociąg ratunkowy dyrektora Ciechanowieckiego zaopatrzony w dwa pługi śnieżne, utkwił w śniegu.

Minister Składkowski korzysta z radjostacji warszawskiej do przesyłania swych zarządzeń.

Władze wojskowe we Lwowie otrzymały po lecenie uruchomienia samolotów, które mają ważniejszą pocztę zrzucać z samolotów nad odciętymi miastami.

„Wersalski" ton polemiki p. ministra Moraczewskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 2. Sin. Dzisiejszy „Przedświt" zamieszcza artykuł pióra min. Moraczewskiego pt. **„Wesoła polemika"**. W artykule tym czytamy: „P. Szapiro współpracownik „Robotnika" wezwał mnie uroczyście do ustąpienia, ponieważ, jego zdaniem, minister skarbu Czechowicz w imieniu całego rządu wyparł się istnienia etatyzmu. Bardzo lubię kochanego żartownisia Szapirkę, mimo, że na serjo nie biorę jego artykułu, ani go o tężyznę przekonań nie podejrzewam. Ale chętnie porozmawiałbym z nim w takim djalogu:

— Czy czytał pan moje artykuły w „Przedświcie" o etatyźmie?

— Nie.

— Czy znana panu sejmowa mowa min. przemysłu i handlu z dnia 4. II.?

— Nie.

— Czy zrozumiał pan przemówienie ministra skarbu w dniu 8. II.?

— Nie.

— Czy wyciągnie pan z tego odpowiednie wnioski?

— Tak.

— Załatwię pana tak jak Aleksander Fredro, gdy mu dano do rozwiązania taką zagdkę: Co to jest? Trębacz z doboszem poszli do kuchni, obydwaj stłukli drugiego, ten tego łaje tamtemu daje trzeciego trębacza z doboszem. Co to jest? Na to Fredro palnął: Weź wszystko w kupę, całuj czwartego w..."

Podpisany *inż. Moraczewski.*

Pod tym artykułem czytamy następującą uwagę: *Jeżeli autorem wystąpienia w „Robotniku", które podpisane jest inicjałami S. K. nie był p. Szapiro a ktokolwiek inny, prosimy zainteresowaną osobę o niechowanie się za cudze plecy, ale o spełnienie osobiście wskazówek Aleksandra Fredry.*

Osobliwa ta polemika ministra wywołała w kuloarach sejmowych liczne komentarze. Jutro odpowie mu na ten artykuł prawdziwy autor artykułu, którym jest redaktor naczelny „Robotnika" poseł *Niedziałkowski.*

Katastrofa okrętu

Sofja, 16 2 PAT. O katastrofie parowca „Jacques Fraissinait" nadchodzą następujące wieści. Parowiec osiadł na skałach w pobliżu wybrzeża bułgarskiego pomiędzy Sezopolis a Kupris na skutek mgły. Większość załogi, składającej się z 40-tu osób, została uratowana. Nie znane są tylko losy paru marynarzy. Panuje obawa, że parowiec utonął. Burza utrudnia poszukiwania.

Pożar zakładu dla umysłowo chorych

Tokio. 16. 2. PAT. Pożar, który wybuchł tutaj we wczesnych godzinach rannych zniszczył całkowicie szpital dla umysłowo chorych. Znaleziono zwęglone trupy 11-tu chorych. Siedmiu chorych zaginęło bez wieści Silny wiatr sprzyjał rozszerzeniu się pożaru, który ogarnął sąsiadującą ze szpitalem artyleryjską szkołę wojenną i bibliotekę szkolną.

Międzynarodowy kongres sportowy we Wiedniu

Wiedeń. 16. 2. PAT. Jutro rozpocząć się ma w Wiedniu sportowy kongres międzynarodowy, zwołany w sprawie przeprowadzenia światowych mistrzostw piłkarskich oraz w innych kwestjach aktualnych. Z zaproszonych uczestników kongresu przybył dotąd reprezentant Szwajcarji. Przedstawiciele: Węgier Czechosłowacji i Szwecji nie mogli dotąd przyjechać ze względu na trudności komunikacyjne, spowodowane mrozami.

Ulga imigracyjna dla specjalistów

Waszyngton, 16 2 PAT. Na wczorajszem posiedzeniu Izby reprezentantów uchwalono projekt ustawy o imigracji, przyznając pierwszeństwo bez ograniczeń imigrantom *specjalistom w pewnych gałęziach sztuki, nauki i przemysłu, o ile wśród bezrobotnych Stanów Zjednoczonych nie znajduje się nikt, ktoby mógł zająć ich miejsce.*

Po mrozach — wylewy

Ateny, 16 2 PAT. W następstwie długotrwałych deszczów Struma i Marios wystąpiły z brzegów, zalewając pola, wioski i miasteczka, oraz przerywając połączenia kolejowe i telegraficzne. Szkody, wyrządzone przez wylew są olbrzymie.

Zamach kolejowy w Meksyku

Paryż, 16 2 PAT. Korespondent „Excelsiora" donosi z Meksyku, iż na skutek podminowania toru przez powstańców na jednej z tutejszych linij kolejowych, zginęła cała eskorta wojskowa pociągu. Palacz i maszynista również ponieśli śmierć.

WYSTAWA OBRAZÓW B. CUKIERMANA otwarta dziś i codziennie od godz. 10 rano do 8 wieczór w sali „Solidarności" (Zielona 10, II. p.).

— **POPISY ŁYŻWIARSKIE W JEŹDZIE SZTUCZNEJ** przy blasku reflektorów, po raz pierwszy w Krakowie, odbędą się podczas Reduty na Lodzie Makkabi, nieodwołalnie dzisiaj o 6 wieczorem.

Sejmowy raut jubileuszowy odwołany

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 2. Sin. Wobec ciężkiej żałoby, jaka spotkała rodzinę P. Prezydenta Rzplitej, marszałkowie sejmu i senatu odwołali raut, który miał się odbyć w dniu 23 bm. dla uczczenia 10-tej rocznicy zwołania sejmu.

Przywrócenie skreśleń z budżetu min. komunikacji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 2. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Senatu przywrócono wszystkie skreślenia, które dokonał Sejm z preliminarza rządowego do budżetu min. komunikacji.

Wniosek w sprawie zaopatrzenia ludności w węgiel

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 2. Sin. Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu oprócz sprawozdania komisji prawniczej o wniosku w sprawie uzupełnienia dekretu o reorganizacji sądownictwa znajduje się nagłość wniosku posłów z PPS w sprawie zaopatrzenia ludności w węgiel

Sprawa Halsmanna w Sądzie Najwyższym

Wiedeń, 16 2 ŻAT. Wobec wielkiego zainteresowania jakie wzbudziła sprawa studenta żydowskiego Halsmana, oskarżonego o ojcobójstwo, sąd najwyższy w Austrji postanowił skargę kasacyjną przeciwko wyrokowi sądu w Insbruku rozpatrzeć na posiedzeniu publicznem Najwyższego Trybunału. Nadto donoszą, że generalny prokurator generalny stwierdził, że przewód sprawy w Insbruku nie odpowiadał postanowieniom prawnym.

Klęska głodu w Kiszyniewie

Kiszyniew, 16 2 ŻAT. Sytuacja ludności dotkniętej klęską głodową staje się groźniejsza z dnia na dzień. Skąpe fundusze wyasygnowane przez rząd i władze komunalne nie wystarczają na zażegnanie katastrofy. Liczne rzesze dotknięte głodem demonstrowały przed gmachem komitetu ratunkowego. Policja rozprószyła demonstrantów. Tutejsze pismo żydowskie „Unzer Cajt" wydaje specjalny numer poświęcony klęsce głodu.

Bł. p.

NACHUM FAST

mer. urzędnik referendarski 6 stopnia

zmarł dnia 15 lutego br. po krótkich a ciężkich cierpieniach.

Pogrzeb odbędzie się z domu przedpogrzebowego dnia 17 lutego o godz. 2-giej popołudniu na cmentarz izraelicki, o czem zawiadamiają pogrążeni w smutku

Bracia

Czy opłacał się przewrót bolszewicki?

W ostatnim numerze „Wiadomości Literackich“ kreśli Antoni Słonimski następujące uwagi które zainteresują z pewnością naszych Czytelników:

...**Nauki społeczne nie są jeszcze naukami ścisłemi** jak matematyka czy fizyka, a nauka Marxa po dziesięcioletniem doświadczeniu sowieckiem nic nie zyskała, ale raczej straciła na swej potencji reformatorskiej. Rosja sowiecka nie osiągnęła przy swych wielkich bogactwach ani w części tego poziomu dobrobytu, jaki panuje w kapitalistycznej Ameryce czy Australji. Teorja naukowej organizacji świata istnieje i poza Marxem i wcale nie dalsza jest od urzeczywistnienia niż... komunizm w Rosji. *Coraz więcej ludzi oczekuje uregulowania spraw produkcji i podziału od uczonych w ścisłem tego słowa znaczeniu* i coraz więcej ludzi zaczyna wierzyć, iż przyszła forma rządzenia nie będzie dyktatura proletarjatu. Dlatego *można być dzisiaj komunistą i wrogiem Rosji bolszewickiej*. Można wierzyć, iż to co nieudolnie i krwawo starała się osiągnąć Rosja, narody wyżej organizacyjnie i myślowo rozwinięte wprowadzą czy to na drodze ewolucji, czy nawet rewolucji, ale nowej, biorącej udział w postępie, — nie barbaryńskiej.

Rosja z przed dziesięciu laty jak i Polska *dzisiaj nie dojrzały do przewrotu komunistycznego*. Dziś taki przewrót u nas równałby się fu szerce i suma ofiar nie opłaciłaby zysku. Patrząc na wszystko co jest w Rosji sowieckiej lepsze niż było za rządów carskich, niewątpliwie doznajemy uczuć radości, nie możemy jednak przestać wspominać ceny, jaką za to zapłacono. Patrząc na piramidę stupiętrową, możemy mieć uczucie zadowolenia, Ale gdy nam powiedzą, że przy jej budowie zginęło pół miljona ludzi, powiemy, iż w tych warunkach budowa takiej piramidy nie opłaca się. Wolimy narazie budować stare dwudziestopiętrowe domy i pracować w nich nad stworzeniem takich metod i takich warunków, w których wielka budowa obejdzie się bez niewspółmiernych ofiar. Wolimy na razie posuwać naukę i cywilizację. Naukę, która stworzy ścisły system, i cywilizację, która pozwoli ten system wprowadzić bez rzezi i chaosu niesprawiedliwości.

Rzeczą najistotniejszą będzie tu oczywiście sprawa wychowania. Dziś źle wychowany jest zarówno proletarjusz jak fabrykant. W wychowaniu musi nastąpić rewolucja. Nie pomogą tu zmiany tego rodzaju, co w Studzieńcu,— zamiana trzech kuratorów na jednego, czy odwrotnie, ani wycieczki zbiorowe do przygotowanego zawczasu więzienia. Zmienić należy system wychowania. Oczyścić z chwastów. Dać każdemu dziecku szanse rozwoju swoich zdolności. A to można wykonać zarówno w ustroju komunistycznym jak i kapitalistycznym.

Wadliwie wychowany jest zarówno policjant, który bije więźnia, jak p. Poznański, który truje robotników. Niedawno zwiedzałem w Łodzi fabrykę Poznańskich i widziałem słynny „oddział anilinowy“, gdzie robotnicy pracują w trujących wyziewach. Być może, że Poznańscy nie mogą podnieść płacy robotnika, bo nie mają talentu organizacyjnego Forda, ale lepiej wychowani Poznańscy wprowadzili niewielkim kosztem wentylacje i maski gazowe. *Tak wydrwiwane uczucia humanitarne odegrać muszą olbrzymią rolę w wychowaniu*. Lepiej wychowani Poznańscy odmówiliby sobie futer, brylantów i aut, odmówiliby sobie różnych koniecznych drobnostek, jak odkładania renty do Banku Angielskiego i trucia przez skąpstwo robotników. Widziałem w tej fabryce pracujące dzieci. Małe upiory o papierowych twarzach, pracujące w pocie czoła na stertach mokrych perkalików. Lepiej wychowany Poznański zająłby się losem tych dzieci — a lepiej wychowany proletarjusz nie służyłby w defenzywie i w czasie rewolucji nie zabijał dla rozkoszy zabijania.

Musi przyjść fala wielkiego odrodzenia metod wychowawczych. Wprowadzić trzeba do szkół godziny oduczania szowinizmu, jak oducza się gryzienia paznogci, godziny demonstrowania kulis wojny i odełgiwania pojęcia bohaterstwa. Godziny przestrzegania przed żądzą władzy i godziny okazywania jej karykaturalnych efektów. Godziny rozbudzania uczuć ludzkich i miłości globalnej. Godziny poszanowania dla humanitaryzmu. Absolwenci takich szkół niech robią rewolucję. Nie będzie ona tym starym drewnianym pługiem, którym niecierpliwi chcą orać nasz glob.

Gotów jestem wierzyć, że jedna „Historja świata“ Wellsa, która rozeszła się w miljonach egzemplarzy, zrobiła więcej dla przyszłej naukowej organizacji świata, niż tragiczny przewrót bolszewicki.

—o—

Tragedja młodzieży żydowskiej w Rosji sowieckiej

Z Rosji dochodzą coraz częstsze wiadomości o tragedji młodzieży sjonistycznej i prześladowaniach, na jakie narażone są tajne organizacje młodzieży żydowskiej. Oto pisma palestyńskie donoszą o nowej ofierze prześladowań sowieckich. W obozie koncentracyjnym w Suwałkach na granicy Syberji zmarł przywódca rosyjskiego „Haszomer Hacair“, Szymon Katz. Należał on do najstarszych szomrów w Rosji i stworzył organizację szomrową w całej Rosji południowej. W roku 1926 pragnął wraz z drugim towarzyszem udać się do Palestyny. W drodze został atoli aresztowany i osadzony w więzieniu w Moskwie. Sąd skazał go na 3 lata ciężkiego więzienia. Towarzyszowi jego udało się uciec i wyjechać do Palestyny. W Sałuwkach umieszczono Katza w obozie dla kryminalistów, a nie dla więźniów politycznych. Katz był z zawodu lekarzem i w więzieniu poświęcał się leczeniu chorych. Mimo humanitarnej działalności władze więzienne prześladowały go. Obecnie wskutek przeżyć i prześladowań Katz zmarł, prawie pół roku przed opuszczeniem więzienia i wyjazdem do Palestyny.

W Odessie popełniła samobójstwo członkini „Haszomer Hacair“ Tamar Fenner. G. P. U. sowiecka prześladowała rodzinę Fennerówny, ponieważ należała do „kontrrewolucyjnej“ organizacji szomrowej. Fennerówna zgodziła się, aby ułatwić nieco sytuację rodzicom, złożyć oświadczenie, iż nie będzie więcej należała do organizacji, pod warunkiem atoli, że oświadczenie to nie zostanie opublikowane. G. P. U. otrzymawszy takie oświadczenie od przywódczyni ruchu szomrowego w Rosji, ogłosiła je w prasie. Fennerówna przejęła się tak dalece tym wypadkiem, że rzuciła się z 3 piętra na bruk i poniosła śmierć na miejscu.

Matematycy pokoju

W telegramach donosimy obszernie o odbywającej się obecnie w Paryżu międzynarodowej konferencji w sprawie niemieckich reparacyj. Konferencja ta ma niezwykle doniosłe znaczenie dla uregulowania stosunków międzynarodowych, dlatego pozwolimy sobie na jej marginesie dać niejako rewję najwybitniejszych osobistości konferencji.

Rozumie się samo przez się, że prym należy się Stanom Zjednoczonym, wszak one właściwie są dyktatorem świata, tj. finansów, co w ostateczności wychodzi na jedno i to samo. A więc oto zjawiają się przed nami panowie Morgan i jego spólnik Lamont, dwaj starsi już panowie, którym przypisują nawet pewne artystyczne skłonności: Morgan ma być bibljofilem a Lamont jest gorącym miłośnikiem muzyki. Obaj czują się w paryskiej atmosferze znakomicie, a Niemcy obawiają się nawet wpływu paryskiej elegancji i kultury na tok spraw gospodarczych. Trzecim delegatem Ameryki jest dobrze Polsce znany Owen Young, z zawodu adwokat, któremu jednak adwokatura pomogła do świetnej karjery potentata finansowego. Owen Young jest obecnie wicegubernatorem „New York Reserve Banku“, jednej z najpotężniejszych instytucyj świata.

Anglję reprezentują sir Josiah Stamp, łączący w sobie gruntowność uczonego z praktycznem doświadczeniem człowieka finansów. Drugim delegatem Anglji jest lord Revelstoke, osobisty przyjaciel króla angielskiego i szef jednego z największych banków londyńskich, trzecim zaś — sir Charles Adis, członek rady nadzorczej Banku Anglji, znający problem reparacji od samego jego zarania.

Francję reprezentuje gubernator Banku Francji, Moreau, jedna z największych finansowych powag stolicy nadsekwańskiej. Drugim delegatem jest znany bankier i członek pierwszej konferencji Dawesa, Parmentier, a trzecim znakomity teoretyk nauk ekonomicznych Pierre Guesny.

Niemcy zastępują: prezydent Reichsbanku dr. Schacht, któremu dodano do pomocy dra Vöglera, dyrektora trustu stali i tajnego radcę Kastla ze „Związku niemieckich przemysłowców“.

Włochy wysłały przedstawicieli przemysłu a nie finansów, o fizjognomji włoskiej delegacji stanowi Pirelli, czołowa figura włoskiego przemysłu, drugim zaś delegatem Włoch jest podsekretarz stanu w ministerstwie finansów Suvich.

Belgję zastępuje Emile Franqui, twórca stabilizacji belgijskiej waluty, japońską zaś delegację prowadzi Kengo Mori.

ROZMAITOŚCI

Najpiękniejsza czy - najbogatsza?

Najpiękniejszą kobietą świata jest zdaniem znakomitego malarza, Tadeusza Styki, przebywającego obecnie w Stanach Zjednoczonych, słynna artystka filmowa Marion Davies, której portret Styka niedawno właśnie ukończył. A Styka zna się przecież niezgorzej na urodzie kobiecej, będąc zarówno w Europie jak i w Stanach Zejdnoczonych formalnie zarzucany zamówieniami na portrety pięknych, znakomitych, sławnych i tylko... bogatych kobiet. A że Styka operuje dość szeroką skalą porównań o tem świadczy ten ciążby fakt, że na drugiem miejscu po Marion Davies stawia pannę Jacqueline Schally z Paryża, na trzeciem — Gladys Cooper z Londynu, a na czwartem — Peggy O'Brien z Nowego Jorku.

Wszystkie te kobiety są jednak nietylko piękne, ale i bogate. Styka, czuły na punkcie honorarjów malarskich, nie byłby zapewne właściwym jurorem na konkursie piękności.

Gdzie kobiety mają największe szanse zamążpójścia?

Oczywiście tam, gdzie liczba kobiet jest stosunkowo mniejsza niż liczba mężczyzn, co odpowiada znanej zasadzie ekonomicznej, że im większa podaż, tem mniejszy popyt i odwrotnie. Otóż nie we wszystkich państwach istnieje jednakowy stosunek liczby kobiet i mężczyzn, gdyż w jednych jest więcej kobiet, w drugich znowu więcej mężczyzn. Największe szanse zamążpójścia posiadają Koreanki, gdyż na tysiąc kobiet przypada tam aż 1,420 mężczyzn, czyli, że na tysiąc mężczyzn żonatych przypada 420 mężczyzn zgóry skazanych na starokawalerstwo. W Chinach na 1,000 kobiet wypada 1,250 mężczyzn, w innych krajach azjatyckich również istnieje znaczna przewaga liczby mężczyzn nad liczbą kobiet. Słowem nie tak znowu łatwo znaleźć sobie żonę w Azji. Zupełnie odwrotny stosunek panuje w Europie: tu jest więcej kobiet niż mężczyzn i dlatego szanse zamążpójścia dla kobiet są bez porównania mniejsze. Najgorzej sprawa przedstawia się w Anglji, gdzie na 1,000 kobiet jest 935 mężczyzn, we Francji, we Włoszech i w Niemczech.

—o—

KONKURS WŚRÓD RADJOSŁUCHACZY.

Radjostacja belgijska zaprosiła radjosłuchaczy do udziału w konkursie muzycznym, polegającym na tem, że przed mikrofonem odśpiewano szereg aryj z oper, nie podając ani opery, ani autora, a radjosłuchacze wskazywali operę i autora.

Arje wybrano z „Fausta“, „Carmen“, „Mignon“, „Traviaty“ i z „Dragonów z Villary“. Blisko trzy tysiące słuchaczy wzięło udział w owym konkursie, który wzbudził wielkie zainteresowanie wśród radjosłuchaczy. Przyznanie nagród za najtrafniejsze określenie pochodzenia aryj odbyło się wśród obustronnego zadowolenia i wesołości.

Z DNIA

Polski Delitzsch

Naturalnie — nie Franciszek Delitzsch, znakomity teolog niemiecki, który przetłómaczył Ewangelje na język hebrajski i w całym szeregu znakomitych pism bronił żydostwa i nauki żydowskiej przed tzw. naukowym antysemityzmem. Ale — syn Franciszka, Fryderyk Delitzsch, jeden z najgłośniejszych pomniejszycieli żydostwa, autor sławnych w swoim czasie wykładów „Babel und Bibel“ oraz książki „Die grosse Täuschung“. Twórca teorji, że judaizm jest plagjatem kultury babilońskiej.

Polski Delitzsch — profesor uniwersytetu warszawskiego Tadeusz Zieliński — nie zestawia judaizmu z kulturą babilońska, lecz z hellenizmem, opierając się przytem w wielkiej mierze na dziełach swego niemieckiego poprzednika. Na porównaniu z hellenizmem wychodzi judaizm — w oczach prof. Zielińskiego — ogromnie kiepsko, co więcej: zdaniem prof. Zielińskiego, nie judaizm stanowi podstawę chrystjanizmu, jak dotychczas cały świat przypuszczał, lecz fundament ten stanowi — hellenizm.

O dziele prof. Zielińskiego, opierającem się na analogicznych niedokładnościach, fikcjach, częściowo nawet ignorancji itp., co głośne w swoim czasie a dzisiaj zupełnie obalone „rewelacje“ Fryderyka Delitzscha — pisaliśmy już w „Nowym Dzienniku“ parokrotnie. Jeśli dzisiaj znowu do tego tematu wracamy, to wyłącznie tylko w tym celu, ażeby wskazać na znakomitą pracę dra Edmunda Steina, docenta Instytuta Judaistycznego w Warszawie, której początek ukazał się w ostatnim zeszycie wychodzącego w Krakowie miesięcznika „Bnaj Brith“. Poprzednio już ukazała się o tym przed miocie ciekawa i pełna erudycji publikacja p. Mateusza Miesesa, a jak się dowiadujemy, posiada redakcja „Bnaj Brith“ w swojej tece również gruntowna i głęboką pracę wybitnego uczonego żydowskiego dra Dawida Einhorna. W ten sposób niefortunna — choć zupewne nie w złej wierze podjęta — próba pomniejszenia judaizmu spotka się z należytą i fachową odprawą. Powinniśmy się tylko starać o to, ażeby publikacje żydowskie dotarły w szczególności do szerokich sfer inteligencji polskiej, na punkcie judaizmu oczywiście zupełnie bezkrytycznej, a której, fascynująca swym stylem i wywodem książka prof. Zielińskiego nadzwyczajnie zaimponowała.

Ze świetnego studjum dra Steina, z którego znamy dopiero początek, okazują się horendalne poprostu niedomagania, usterki i błedy dzieła prof. Zielińskiego, który jest znakomitym filologiem o światowej zresztą sławie, ale okropnym wprost „znawcą“ judaistyki i literatury tak staro- jak i nowożydowskiej. Dr. Stein wykazuje prof. Zielińskiemu czarno na białem niekonsekwencje, wadliwe wnioskowanie, nieścisłość i tendencyjność w cytowaniu, przemilcza nie, błedy, nieznajomość języka hebrajskiego itp. Autor udowadnia, że zasadnicze postawienie problemu prof. Zielińskiego jest fałszywe, że fałszywe i błędne jest jego stanowisko wobec problemu monoteizmu i politeizmu, wobec antropomorfizmu biblijnego, wobec koncepcji uniwersalizmu itd. Istnieją nawet pewne powody do przypuszczenia, że prof. Zieliński nie umie — słuchajcie! słuchajcie! — dobrze czytać po hebrajsku. Twierdzenie prof. Zielińskiego, że „proroków miała także starożytna Grecja niemało“ — dowodzi, że autor dzieła „Hellenizm a judaizm“ (naprzód hellenizm a potem judaizm!) nie ma wprost pojęcia o głebokiej istocie profetyzmu żydowskiego, o głębi uduchowienia i życia religijnego proroków, o ich patosie społecznym.

Dobrze się stało, że spóźnionemu pomniejszycielowi judaizmu dostała się wreszcie należyta odprawa. Powinna ona — powtarzamy — dotrzeć także i do inteligencji polskiej. **(b)**

Do Żydów krakowskich!

Niesłychana katastrofa mrozów podcięła byt wielu ekonomicznie słabych jednostek wśród ludności żydowskiej naszego miasta. Dotyczy to w szczególności licznych rzesz kramarzy, straganiarzy, domokrążców, jarmarczników i t. p., którzy wskutek strasznej klęski żywiołowej nie mogli przez dłuższy czas wykonywać swego zajęcia, a obecnie, zniszczeni materjalnie, nie są w stanie podjąć przerwanej pracy dla utrzymania siebie i swych rodzin.

Wdrożona równocześnie akcja dla pomocy doraźnej — bardzo potrzebna i pożądana dla najbiedniejszych, — może przynieść tym nieszczęśliwym chwilową ulgę; główną jednak rzecz — to odbudowa zrujnowanych mnogich egzystencyj. Stać się to może tylko w drodze **udzielenia tym ciężko nawiedzionym odpowiednich pożyczek, które z jednej strony zdolne są umożliwić tym osobom podjęcie ich zajęcia zawodowego, a z drugiej strony nie naruszają godności osobistej ludzi przyzwyczajonych do życia ze swej pracy.**

Na szczęście mamy w naszem mieście zorganizowaną od lat kilku w tej dziedzinie instytucję społeczną

„Gemilas Chasudim“,

której zbawienna działalność setki jednostek wyratowała z otchłani nędzy, umożliwiając im pracowitą egzystencję.

Gdy jednak obecnie fundusze tego Stowarzyszenia są wyczerpane, przeto musimy dążyć do wydatnego ich zasilenia i powiększenia, aby ono mogło podołać doniosłemu, a piekącemu zadaniu udzielenia pomocy ofiarom tegorocznej tak strasznej zimy.

Wobec tego zgromadzenie obywateli żydowskich zwołane z inicjatywy Prezydjum tutejszej Gminy żydowskiej, a złożone z zastępców wszystkich sfer naszego społeczeństwa żydowskiego, uchwaliło jednomyślnie wybrać w tym celu komitet i zwrócić się do zamożniejszych żydowskich obywateli naszego miasta z gorącym apelem, aby, obok możliwie pokaźnych datków na wspomnianą pomoc doraźną jak najrychlej składać się mających, zechcieli udzielić Stowarzyszeniu „Gemilas Chasudim“

bezprocentowych pożyczek w kwotach najmniej po 500 zł.

na czas najdalej jednego roku, a w ten sposób umożliwi się tej instytucji rozszerzenie jej dotychczasowej działalności dla ratowania naszych podupadłych współbraci.

Pełni wiary w zbawienność naszej akcji i pełni ufności we wypróbowane tak świetnie serce żydowskie, spodziewamy się, że nasz głos znajdzie chętny posłuch w społeczeństwie żydowskiem, a błogosławieństwo licznych rodzin wyrwanych z upadku i nędzy oraz poczucie spełnionych obowiązków ludzkich i religijnych będzie Waszą nagrodą.

W Krakowie, w lutym 1929 r.

Za egzekutywę Komitetu doraźnej pomocy:

Dr. RAFAŁ LANDAU przewodniczący — **RAFAŁ PFEFFER** sekretarz

Doradca finansowy p. Dewey

zaleca ograniczenie inwestycyj

Jak się dowiadujemy, raport Nr. 5. p. Dewey'a za ostatni kwartał 1928 r. został dnia 13 bm. wysłany do Ameryki i po uzyskaniu potwierdzenia odbioru ze strony Bankers Trust Company zostanie on podany do wiadomości publicznej zapewne z końcem bm.

Raport ten będzie niezmiernie ciekawy, gdyż wśród 5 części, na które się rozpada, trzecia część poświęcona jest specjalnie oryginalnej analizie naszego bilansu handlowego i płatniczego za 4 lata. Opinja p. Dewey'a o naszej ogólnej sytuacji gospodarczej jest bardzo optymistyczna.

Mimo to p. Dewey, wskazując na wielkie zniszczenie wojenne w naszym kraju, podkreśla w swym raporcie, iż **poczynione inwestycje są w niewspółmiernym stosunku do wyrządzonych szkód.** Radzi więc (i to jest jednym z zasadniczych postulatów, wysuniętych przez p. Dewey'a w swym raporcie), **przeprowadzenie większych oszczędności w inwestycjach,** które narazie przewyższają naszą możność i są nieproporcjonalne w stosunku do kapitału obrotowego.

Do raportu dołączone są diagramy ilustracyjne, rozwój Banku Polskiego i ogólne tabele statystyczne naszego życia gospodarczego, które opracowało Biuro Ekonomiczne Banku Polskiego.

* * *

Doradzając ograniczenie nadmiernych inwestycyj, porusza tem samem p. Dewey kwestję etatyzmu. Głównym bowiem błędem etatyzmu jest nieliczenie się ze szczupłością wolnego kapitału w Polsce i czynienie znacznych trwałych inwestycyj w przedsiębiorstwach państwowych itp., co uszczupla oczywiście tem bardziej i tak skąpy ogromnie kapitał obrotowy. Następstwem tego jest brak gotówki w obiegu, drożyzna kredytu, wzrost protestów wekslowych itd.

Niestety nie zauważyliśmy dotychczas, by zawarte w poprzednich raportach p. Deweya słuszne przeważnie zalecenia odniosły jakiś pozytywny efekt i wpłynęły odpowiednio na politykę gospodarczą naszego rządu...

Z TEATRU I ESTRADY

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „GOLEMA“

Dziś w niedzielę o 3'30 pop. i 8'30 wiecz. w Krakowskim Teatrze Żydowskim potężny poemat H. Leiwika „Golem“ w inscenizacji i reżyserji Marka Arnsteina. Ceny miejsc od 1—5.50 zł. Na przedstawienie popołudniowe obowiązują zniżki dla stowarzyszeń robotniczych i akademickich. **Sala dobrze ogrzana! — W próbach tragikomedja „Rasputin“ Aleksego Tołstoja i Pawła Szczegolewa — w inscenizacji, przekładzie i reżyserji Marka** Arnsteina.

—o—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** „Madame Sans Gene“ grana będzie wdalszym ciągu przy niesłabnącem powodzeniu dzisiaj w niedzielę i następne dni tygodnia. Próby z „Niespodzianki“ Rostworowskiego są w pełnym toku Dwie główne role „Niespodzianki“ wykonają u nas pp.: Hałacińska i Sosnowski. Dziś w niedzielę popołudniu „Murzyn warszawski“.

„TRAGEDJA LENINA I LENINIZMU“. W środę, dnia 20 bm. o godz. 7 wiecz. wygłosi redaktor Dr. M. Kanfer odczyt w „Kollegjum Wykładów Naukowych“ na temat „Tragedja Lenina i leninizmu“. Tezy odczytu: Od Bakunina do Lenina. Lenin jako spadkobierca Marksa. Romantyzm Lenina. Lenin jako realista. Lenin-człowiek. Żale filozofji i sztuki. Zachwyt angielskiej arystokratki. Trocki a Lenin. Lenin na tle dziejów.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela: 3'30 pop. i 8'30 wiecz. „Golem“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Murzyn warszawski“ wiecz. „Madame Sans Gene“.

Poniedziałek: „Madame Sans Gene“.

TEATR REWJOWY „GONG“ (UL. RAJSKA)
(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)

Niedziela: „Nie ściskaj mnie“ (trzy przedstawienia).

Poniedziałek: „Nie ściskaj mnie“.

— **„GORDONJA“.** Dziś, w niedzielę o godz. 4-tej zebranie członków, połączone z referatem p. Rubinsteina.

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH“** (Rynek Gł. 29) Dziś w niedzielę, o godz. 5. Plenarne Zebranie członków, połączone z ciągnieniem loterji książkowej.

—o—

— **SEKCJA STRZELECKA ŻKS MAKKABI** wybrała na swym konstytującem Walnem Zgromadzeniu kierownictwo, złożone z kierownika p. W. Aleksandrowicza, zast. kier. p. B. Mechlowicza, sekretarza p. I. Goldsteina i skarbnika p. M. Freunda. Wpisy do sekcji przyjmuje, jakoteż informacyj udziela sekretarz w poniedziałki i czwartki od 7—8 wiecz. w lokalu klubowym, Gertrudy 8.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja gospodarcza naszej dzielnicy

w IV. kwartale 1928 roku

Ogłoszone ostatnio sprawozdanie krakowskiej **Izby przemysłowo** handlowej, o sytuacji handlowej w ubiegłym kwartale zasługuje na baczną uwagę, tem bardziej, że władze skarbowe — widocznie opierając się na mylnych informacjach — zamierzają podobno znacznie podwyższyć wymiary podatku obrotowego za rok ubiegły.

W sprawozdaniu tem czytamy między innemi:

„Rozwój stosunków na rynku pieniężnym w okręgu Izby w okresie sprawozdawczym cechowała nadal

ciasnota pieniężna,

jak w poprzednich kwartałach. Stwierdzić jednakowoż można, że w porównaniu z kwartałem III-cim ubiegłego roku stosunki na rynku pieniężnym wykazywały pewną tendencję do stabilizacji w tem znaczeniu, że w okresie sprawozdawczym nie wystąpiło dalsze zaostrzanie się ciasnoty gotówkowej, lecz przeciwnie zaznaczyły się nawet pewne objawy odprężenia. Znalazło ono swój wyraz przedewszystkiem w stosunkowo łatwej likwidacji zobowiązań płatniczych sfer kupieckich i przemysłowych oraz instytucji finansowych na ultimo ubiegłego roku, tak, że zapowiadający się krytycznie koniec roku 1928 przeszedł nadspodziewanie gładko.

Mimo tego pewnego rodzaju odprężenia się sytuacji na rynku pieniężnym w oficjalnym obrocie, stopa procentowa w dyskoncie prywatnym utrzymała się na ogół na poziomie III-go kwartału. Z tych więc względów stosunki nie doznały właściwie polepszenia, gdyż rynek był nadal w niedostatecznej mierze zasilany kredytami

Nadmienić też należy, że

ruch oszczędnościowy w instytucjach prywatnych osłabł,

a nawet pod koniec r. 1928 nastąpiło wycofywanie wkładów oszczędnościowych, co stało w związku ze wzmożonem zapotrzebowaniem gotówki na pokrycie zobowiązań ultimowych.

Z rozwojem stosunków na rynku pieniężnym łączyło się ściśle w IV kwartale kształtowanie się stosunków w handlu. Trwająca od początku ubiegłego roku ciasnota gotówkowa oraz utrzymujący się na niskim poziomie siła nabywcza konsumenta, wpłynęła w IV kwartale szczególnie silnie na położenie handlu.

Wprawdzie i w poprzednich kwartałach sytuacja jego nie była korzystna, ale nie można było zaobserwować wówczas tak

silnego pogorszenia się podstaw finansowych kupiectwa,

jak to miało miejsce w IV kwartale. Wyraziło się to przedewszystkiem w większym niż dotychczas pogorszeniu się wypłacalności, co wywołało wzrost fali protestów wekslowych, a przedewszystkiem postępowań ugodowych. Miarą pogorszenia się sytuacji pod tym względem może być fakt, że według informacji tut. organizacji Związku wierzycieli 50 proc. wszystkich postępowań ugodowych w r. 1928 przypada na okres sprawozdawczy.

Najsilniej tym pewnego rodzaju kryzysem dotknięta została branża tekstylna, galanteryjna, obuwnicza i papiernicza. Najlepiej stosunkowo przetrwała okres sprawozdawczy branża spożywcza.

W przeciwieństwie do handlu

położenie przemysłu

aczkolwiek naogół ciężkie, nie było tak krytyczne.

Mimo wielkich trudności, z któremi przyszło mu walczyć z powodu pogorszenia się stanu wypłacalności jego klienteli handlowej, większa nad nim opieka instytucji kredytowych, a przedewszystkiem Banku Polskiego, aniżeli nad handlem, umożliwiła przemysłowi przetrwanie okresu sprawozdawczego z lepszym efektem, aniżeli handlowi“.

Próby nawiązania stosunków handlowych

z Rosją przez Amerykę i Anglię?

(n) W świeżej pamięci pozostaje jeszcze niedawny wyjazd naszego doradcy finansowego p. Deweya do Moskwy. O pobudkach i celach tej wizyty nie można było nic pozytywnego się dowiedzieć, aż dopiero obecnie pojawiło się ciekawe wyjaśnienie tej sprawy w związku z pewnemi innemi jeszcze faktami.

Sprawa ta posiada dla nas bardzo doniosłe znaczenie, idzie bowiem, jeśli wiadomości te są prawdziwe, ni mniej ni więcej, jak o odbudowę gospodarczą Rosji przy pomocy amerykańskiej. Hoower, który jak wiadomo, jako min. handlu, był stanowczym prziciwnikiem podjęcia stosunków między Ameryką a Rosią, obecnie jako nowy szef rządu, przedstawił podobno przez swego bliskiego przyjaciela p. Deweya Sowietom warunki, na jakich skłonny byłby porzucić swe bezwzględnie negatywne stanowisko. Warunkami temi są odszkodowanie amerykańskich obywateli za straty poniesione skutkiem konfiskaty ich własności w Rosji, oraz przyjęcie pewnego rodzaju planu Dawesa, tak jak to uczyniły wzamian za udzielenie im kredytu Niemcy. Kontrola ta finansowa musiałaby być zresztą ze względów psychologicznych przeprowadzona w sposób możliwie niewidoczny. Pod temi warunkami byłaby podbno Ameryka skłonna finansowo i organizacyjnie przyczynić się do sanacji rosyjskich finansów i całego życia gospodarczego. Doniosłą wagę w tej próbie nawiązania stosunków z Rosją odgrywać ma rozwijający się szybko rosyjski przemysł naftowy, stanowiący na Bliskim Wschodzie groźną konkurencję dla amerykańskiego trustu naftowego. Na uwagę zasługuje wyjazd prezydenta rosyjskiego banku

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

Przekład M. Kaniera

13) (Ciąg dalszy).

Krzysztof połknął komentarz: Nowoczesne ujęcie historji o rozhukanym koniu, którego kawaler chwyta za cugle. Ale wkrótce milknie i wewnętrzna złośliwość, gdy ona ze szczerością, której jeszcze nie zna, ze swobodą, graniczącą z cynizmem, a jednak zupełnie wolną od cynizmu, — jakże bowiem mogą harmonizować cynizm z entuzjazmem, a Solange wszak zawsze popada w szczery zapał, — gdy więc z tym jasnym zapałem opowiada o tych bajecznych dniach, które potem nastąpiły we Viareggio. Jakie to były dnie? „Zwierzęco piękne“. Oto jej wyrażenie. I w Rzymie. I w Neapolu. I Krzysztof przeżył kiedyś piękne dni, idyllę, zaczarowany kraj miłości. Nowością było dla niego tylko to jedno, że można pamięcią sięgnąć w te dni bez wszelkiej goryczy, bez zabójczo negatywnego podsumowania. To mu się jeszcze nigdy nie przydarzyło. Pominąć można, że się te dnie przeżyło, ale że one takiemi pozostają, że z retrospektywnem spojrzeniem nie zatracają swej afirmacji!

Oto w niezwykłym blasku wyłonił mu się świat, w którym żyją ludzie bez tragizmu, ludzie w istocie rzeczy dobroduszni, a przytem jednakowoż na swój sposób przeżywający głęboko namiętności, ludzie, regulujący swe stosunki pod hasłem wolności, bez żadnych zastrzeżeń odczuwający dziką, rozkwitającą radość, a nieznający przytem ani żalu, ani ekspiozji sumienia. Co za nie sprawiedliwość: A więc naprawdę istnieją szczęśliwi ludzie! Miał wrażenie, że wśród miljonów ludzi nie mógł chyba natrafić na bardziej nieprawdopodobny kontrast ze sobą samym, jakim właśnie była Solange. Proszę wsiadać, jedziemy na Orion!

„Jednej tylko rzeczy teraz nie rozumiem“. — przerwał jej gwałtownie. — „Zastanawiam się już nad tem dziś przez cały dzień. Cóż pani właściwie znalazła we mnie?“

Znowu mądry wyraz jej oczu: Mnie nic nie dziwi. — A potem zastanawiająca rzecz, jak Solange natychmiast znajduje drogę, prowadzącą z jej najosobistszych wspomnień do tego człowieka, który przybity troskami, siedzi obok niej na łóżku. Jej łagodna zdolność przystosowania się, — czyż nie jest ona, bez żadnego frazesu, przelanem we formy najszybszej aktywności współczuciem? A być może... miłością człowieka? — Solange dodaje nawet uśmiech, pełen przekory (do djabła, jakżeż mogła natychmiast w swym rejestrze wpaść na ten skomplikowany, taką naturalną swobodą oddychający ton?). „Mogę to panu natychmiast powiedzieć“, — śmieje się mile. — a angielski oficer jest w tymże momencie zapomniany, uśmiercony, spalony, pogrzebany. — „Obserwowałam pana przy wsiadaniu na okręt w Marsylji. Nie jesteś pan zwykłym turystą. Tkwi pan w jakiejś wielkiej sprawie, gna pana jakaś namiętność, jakieś przeznaczenie, nie wiem, czem to jest, w każdym razie jednak tkwi pan w tem całym sobą, aż powyżej uszu. To mi się podoba. W jaki sposób to zauważyłam? Nie dzięki fałszywemu nazwisku. Na nie dopiero później wpadłam. Ale już przy wsiadaniu na okręt uderzyło mnie, jak nerwowym pan był. Pan wcale nie chciał wsiadać. Musiano pana formalnie przenieść przez pomost okrętu. Dopiero gdy panu ów pan, który panu towarzyszy, — zrobił na mnie przytem wrażenie w połowie manażera hotelu, w połowie detektywa, — dopiero gdy panu ten pan stanowczo coś przyrzekł, uspokoił się pan. Widocznie zapomniał pan coś w swoim pokoju, a ów człowiek obiecał to panu przynieść. Albo też posłać za panem, gdyby okręt miał już odejść, — był bowiem już najwyższy czas. Ów pan wskoczył do auta, ale jeszcze przyjechał na czas. A cóż panu przywiózł, czego pan wśród najwyższego napięcia udręczonych nerwów tak gorąco oczekiwał? Pierścień djamentowy, zegarek? Proszę mi przebaczyć, że pana tak ciekawie obserwowałam. Interesowała mnie w panu właśnie ta gorączkowa namiętność, z jaką pan wziął w posiadanie ową rzecz. Zdaje mi się nawet, że jest nią to samo pióro, które tu tkwi w pańskiej kamizelce. W każdym razie jednak miłosna pamiątka. — inaczej nie mogę sobie wytłómaczyć tego chorobliwego pośpiechu i gorączkowej żądzy, jaka pan okazał za tym bezwartościowym przedmiotem“.

„Myli się pani, kochana Solange“, — ponuro przyjmuje Krzysztof jej komentarz. — „Ani bez wartości, ani też miłosna pamiątka. Myli się pani podwójnie. To wieczne pióro, to zawiera truciznę“.

„Dowód?“

(C. d. n.).

emisyjnego do Stanów Zjednoczonych, który to fakt zdaje się potwierdzać powyższe domniemania.

Ciekawem jest, że również w Anglji daje się obecnie zauważyć skłonność do zmiany polityki względem Rosji. W kołach przemysłowych tamtejszych obliczają, że w obecnej chwili potrzebowałaby Rosja za najmniej 450 miljonów funtów szterlingów materjałów kolejowych, do budowy dróg, maszyn rolniczych, tekstylnych i t. d. Zdaniem kół przemysłowych angielskich oceniano dotychczas zbyt pesymistycznie sytuację gospodarczą w Rosji, tymczasem jednak okazuje się, że zasługuje ona na większe zaufanie. Oczywiście te życzenia przemysłowców angielskich wynikają w pierwszym rzędzie z ciężkiego położenia przemysłu angielskiego z trudem walczącego o rynki zbytu. Prasa angielska bynajmniej też nie solidaryzuje się z tem stanowiskiem przemysłowców.

Czy te domysły na temat starań krajów anglo-saskich o zdobycie rynku rosyjskiego polegają na prawdzie, trudno narazie rozstrzygnąć, nie da się jednak zaprzeczyć, że przemawia za tem szereg wzmiankowanych poprzednio faktów, jak niemniej i przeprowadzone przez Rosję w ostatnich dniach z niezwykłym pośpiechem podpisanie paktu Kelloga wraz z Polską, Rumunja i państwami bałtyckiemi. Bardzo prawdopodobnem jest, że akt ten miał na celu umocnienie w opinji amerykańskiej wiary w pokojowe zamiary Rosji i usunięcie obawy co do zamieszek wojennych.

—

Stosunki handlowe z Niemcami

Pośrednictwo towarów i przedstawicieli

Lista B. 8

I. EKSPORT Z POLSKI DO NIEMIEC

187) Firma w Stuttgart obejmie przedstawicielstwo firm jajczarskich z Pomorza albo Kresów Wschodnich.

188) Firma Wrocławska obejmie przedstawicielstwo polskich wapienników.

189) Firma w Altona kupi większe ilości zapałek.

190) Firma śląska interesuje się szczepowym drzewem brzozowym, olszowym, sosnowym i dębowym oraz papierówką sosnową.

191) Firma w Stettin prosi o oferty na otręby pszenne, żytnie i jęczmienne, melasę cukrową i wytłoki buraczane.

192) Firma w Stettin obejmie przedstawicielstwo na produkty rolnicze oraz spożywcze, jak raki, strączkowe itp.

193) Firma w Turyngji interesuje się drzewem do wyrobu skrzyń, drzewem szczapowym etc.

194) Firma śląska pragnie nawiązać stosunki z dostawcami makuchów lnianych i rzepakowych.

II. IMPORT Z NIEMIEC DO POLSKI

195) Firma wrocławska poszukuje przedstawicieli posiadających stosunki do fabryk papy dachowej, firm budowy dróg i drogerji hurtowych, na materjał tramwajowy, produkty smołowe, lakiery i farby.

196) Śląska fabryka wyrobów glinianych pragnie nawiązać stosunki z przesiębiorstwami budowniczemi zakładami budowli betonowej i składami materjałów budowlanych.

197) Firma w Stuttgart dostarcza maszyny ciesielskie, frezarki i wiertarki.

198) Firma w Neumünster poszukuje przedstawicieli dla sprzedaży wełny i odpadków.

199) Firma berlińska poszukuje przedstawicieli dla narzędzi precyzyjnych i maszyn.

200) Firma bawarska pragnie nawiązać stosunki z odbiorcami acetylenowych palników słonińcowych (Speckstenbrenner).

201) Firma w Hannover dostarcza torfowe płyty izolacyjne.

202) Firma śląska poszukuje przedstawicieli i odbiorców dla pił motorowych do ścinania drzewa (Baumfall- u. Ablängsägen)

Bliższych informacyj udziela za podaniem numeru i załaczeniem kwoty 2. złotych w znaczkach pocztowych.

DEUTSCHER WIRTSCHAFTSBUND FUER POLEN E. V., BRESLAU 1, WALLSTR 2

—oSo—

Angielscy fabrykanci i przemysłowcy przeciwko „mondyzmowi"

Narodowy Związek pracodawców w Anglji i Związek angielskich przemysłowców uchwaliły zaprosić na konferencję „Radę Generalną angielskich związków zawodowych", równocześnie jednak oficjalnie odrzuciły sprawozdanie opracowane przez lorda Melchetta (sir Alfreda Monda) w sprawie pokoju między pracodawcami a pracobiorcami. Przypominamy, że od dłuższego czasu lord Melchett odbywał konferencje z przedstawicielami organizacyj robotniczych, a głównie z generalnym sekretarzem angielskich związków zawodowych Benem Turnerem, by ustalić dyrektywy dla zapobieżenia konfliktom między pracodawcami a pracobiorcami. Te „Melchett-Turner" konferencje opracowały bardzo poważne i zasadnicze projekty, które przedłożono czołowym organizacjom przedsiębiorców, a mianowicie „National Confederation of Employers Organisation" i „Federation of British Industries". Wnioski te dążyły do utworzenia

naczelnej rady przemysłowej, składającej się tak z przedsiębiorców jak i robotników

Prócz tego proponowano, by organizacje przedsiębiorców uznały robotnicze zwiazki zawodowe jako oficjalne przedstawicielstwo pracobiorców przy wszelkich konfliktach. Opracowano też dyrektywy dla zapobieżenia strajkom i lokautom, domagano się wreszcie racjonalizacji przemysłu i innej polityki kredytowej Banku Anglji. Nie da się zaprzeczyć, że rezultaty pracy sira Alfreda Monda są bardzo poważne, dlatego odrzucenie ich przez tak potężne organizacje przemysłowców wywołało powszechne zdziwienie.

Rok „zawieszenia broni" w naukowej organizacji przemysłu

Przedstawiciele przemysłu niemieckiego wystąpili z następującą propozycją. Oświadczają, że aczkolwiek naukowa organizacja pracy bardzo wiele korzyści przyniosła przemysłowi, nie może on nadążyć fali zalewających go pomysłów organizacji i przeorganizowania. Niema poprostu czasu, aby sprawdzić pożyteczność jednych propozycyj z powodu pojawienia się następnych. Zaproponowali więc „zawieszenie broni" w kierunku naukowej organizacji na przeciąg jednego roku, w ciągu którego ma się sprawdzać projekty dotychczasowe, natomiast wstrzymać się z lansowaniem nowych.

—o—

WYBÓR PREZYDJUM IZBY PRZEMYSŁOWO HANDLOWEJ W ŁODZI. Onegdaj odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie łódzkiej Izby Przemysłowo handlowej. Na porządku dziennym była sprawa wyboru prezydjum Izby. Prezesem Izby Przemysłowo Handlowej w Łodzi wybrany został p. Robert Geyer, wiceprezesami z grupy przemysłowej Dr Józef Sacht i Zyg. Fiedler. Nowy zarząd odbędzie w najbliższych dniach swe pierwsze posiedzenie, na którem ustali kandydatury na dyrektora Izby.

ZNIŻKA CEN WĘGLA Z ZAGŁĘBIA RUHRY. Kopalnie węgla w Zagłębiu Ruhry ogłaszają w dziennikach wiedeńskich, że zniżyły znacznie ceny swego węgla i oświadczają gotowość wysłania natychmiast transportu do Austrji przez Salzburg. Zniżka węgla Zagłębia Ruhry wynosi 30 proc., wobec czego węgiel ten będzie tylko o 10 proc droższy od węgla górnośląskiego.

CENA ZASADNICZA WÓDKI W NIEMCZECH. Według decyzji zarządu monopolu spirytusowego Rzeszy, cena zasadnicza na wódkę produkcji od 20 lutego br. określona została na 62 marki (131 zł 17⅓ groszy według kursu z dn. 14 bm.) od hektolitra czystego alkoholu.

NOWY GATUNEK CUKRU. W Ameryce wykryto nowy rodzaj cukru, znajdujący się m. in. w daljach. Wykrycia dokonali chemicy w laboratorjach Ministerstwa Handlu podczas badań nad solami amidowemi, znajdującemi się w daljach, cykorji i innych roślinach.

ILU ROBOTNIKÓW I JAKIE KAPITAŁY ZATRUDNIA PRZEMYSŁ JEDWABIU SZTUCZNEGO? W 20 krajach, produkujących obecnie jedwab sztuczny, przemysł ten zatrudnia 200.000 robotników i rozporządza kapitałami, sięgającemi sumy 1 miljarda 250 miljonów dolarów.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

Rokowania w Czechosłowacji w sprawie delegatów do Jewish Agency

Praga (ŻAT) Komitet centralny federacji sjonistycznej w Czechosłowacji wyłonił komisję dla przeprowadzenia rokowań z nie-sjonistami czechosłowackimi w sprawie ich udziału w Agencji Żydowskiej. Do komisji tej weszli członkowie sjonistycznego Komitetu Wykonawczego dr. Hugo Hermann i dr. Rufeisen oraz pp. Norbert Adler, dr. Kondor, dr. Emil Margulies, jak również po jednym przedstawicielu „Mizrachi", „Poale-Sjon" i „Hitachduth". Nadto uchwalono powołać do udziału w pracach komisji dra Feliksa Weltscha z Pragi. Dr. Margulies, należący do obozu sjonistów radykalnych, oświadczył, iż traktuje on swój udział w komisji jako krok osobisty, gdyż stanowisko jego grupy do sprawy Agencji jest, jak dotychczas, negatywne.

Import i eksport palestyński

Jerozolima (ŻAT) Import towarów do Palestyny w listopadzie r. ub. wynosił 610,652 f. szt w porównaniu z ogólną kwotą 595.195 funtów szterl. w listopadzie 1927 r. Eksport z Palestyny w tymże miesiącu sięgał 112,490 f. szt. wobec 169,104 f. szt. w listopadzie 1927 r.

Skandal antysemicki w Czechosłowacji

Praga (ŻAT) Żydowska opinja publiczna poruszoną została wydarzeniem, zaszłem na Rusi Podksarpackiej. Od pewnego czasu był czynny w miasteczku Sevljusz nauczyciel hebrajskiego I. Edelstein, obywatel rumuński, który posiadał zezwolenie władzy na pobyt na Rusi Podkarpackiej. Ubiegłegłego piątku w pół godziny przed nastąpieniem sabatu, władze zabrały Edelsteinowi jego dowody osobiste i bez uprzedniego porozumienia odstawiły do granicy rumuńskiej. Dotychczas jest nieznany dalszy los Edelsteina. Interwencje u władz nie odniosły skutku.

Wypadek ten znalazł już oddźwięk na terenie parlamentu. Socjaliści czechosłowaccy przygotowują interpelację do rządu o skandalicznem postępowaniu władzy prowincjonalnej. Komitet centralny federacji sjonistycznej w Czechosłowacji uchwalił ostrą rezolucję, protestującą przeciwko postępowaniu władz. W kołach politycznych uważają skandaliczny ten wypadek za początek ostrej walki ze strony rządu partji rolniczej przeciwko narodowemu społeczeństwu żydowskiemu na Rusi Podkarpackiej, która to walka ma być skierowaną w pierwszym rzędzie przeciwko szkolnictwu hebrajskiemu. W walce tej rząd znajduje poparcie agrarjuszy i przemysłowców żydowskich na Rusi Podkarpackiej.

—•—

ILOŚĆ PRZESTĘPSTW W TEL AWIWIE MALEJE. W m. styczniu br. zarejestrowano w Tel Awiwie 35 przestępstw kryminalnych. Stanowi to zaledwie ⅓ liczby przestępstw, popełnionych w tem mieście w styczniu 1928 r. W roku 1928 zanotowano ogółem 700 wykroczeń wobec 1200 w r. 1927.

SOCJALIŚCI WOBEC PRZEŚLADOWAŃ POALESJONISTÓW W ROSJI. Na odbywających się w Londynie obecnie obradach egzekutywy międzynarodówki socjalistycznej poruszono, na wniosek przedstawiciela „Poalej Sjon", sprawę prześladowań sjonistów- socjalistów w Rosji sowieckiej.

NAPAD NA SENATORA ŻYDOWSKIEGO. Jak donoszą, senator żydowski w Rumunji M. Zipsztein napadnięty został w pociągu przez oficera żandarmerji, który dotkliwie pobił sen. Zipszteina. Napad miał miejsce podczas rozmowy sen. Zipszteina z współpodróżującymi politykami rumuńskimi. Szczegółów napadu brak.

I „AGUDA" URZĄDZA KOLONJE LETNIE. Centrala „Agudas Izrael" w Wiedniu przystąpiła do zorganizowania w roku bieżącym kolonij letnich dla żydowskiej młodzieży robotniczej, pozo-

stającej pod wpływem „Agudy". W pierwszym rzędzie uwzględniona będzie młodzież żydowska w Polsce. W tym celu został założono fundusz p. n. „Keren Hawrrote Hapoalim", pozostający pod auspicjami „Agudy". W związku z tem centrala wiedeńska wydelegowała p. Nahuma Stengla do Polski celem poczynienia koniecznych przygotowań dla ogłoszenia wspomnianego funduszu.

AWANTURNICZA ARABKA Z TEL AWIWU W PRADZE. W tych dniach przybyła do Pragi 16-letnia Arabka z Tel Awiwu, która jako mleczarka, poznała tam pewnego studenta z Czechosłowacji i postanowiła podążyć za nim do jego kraju ojczystego. Młoda piękność arabska przybyła do Pragi w letnim ubiorze, posiadając jedynie adres przemysłowca żydowskiego w Pradze, którego brat jest inżynierem w Tel Awiwie. Przemysłowiec udzielił gościnności młodej Arabce, pragnącej poświęcić się sztuce filmowej a niezamierzającej wracać do Palestyny. Prasa czeska omawia z zainteresowaniem ten osobliwy wypadek.

ZGON 104-LETNIEGO ŻYDA. W Livorno zmarł przeżywszy lat 104 niejaki Apportunato Levi, Żyd Zmarły urodził się w Livornie dnia 24-go stycznia 1825 r.

WESOŁY KĄCIK.

ARABSKA ANEGDOTA

Żebrak przyszedł do domu bogacza i prosił o jałmużnę, atoli pan domu zawołał głośno do niewolnika:

— Mubarak, idź i powiedz Kambarowi, ażeby powiedział Jakutowi, ażeby polecił Bilalowi powiedzieć żebrakowi, że tu nic dla niego niema.

Żebrak, który te słowa słyszał zawołał:

— O Boże, rozkaż archaniołowi Gabrjelowi, ażeby powiadomił Michała, ażeby powiedział Rafałowi, ażeby polecił djabłu Azraelowi, ażeby pana tego domu porwał do piekła.

W URZĘDZIE SKARBOWYM

— Musi pan na tym formularzu dokładnie zapodać, ile pan zarabia.

— Mniej niż 1000 zł rocznie.

— To nie wystarcza.

— Wiem to, ale mój szef nie daje mi więcej.

PRÓBA FILMOWA

— Przestać nakręcać! Człowieku, grasz pan bez nadziejnie. Ma pan zrobić minę oburzonego, a nie głupkowatego.

— Lepiej nie potrafię.

— Ponieważ pan jest całkowicie niezdatny, będzie pan od dziś dostawał połowę gaży.

— Coooo? — ? — ?

— Nakręcać! Dobrze. Dziękuję bardzo.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

STAŁY CZYTELNIK ZE STANISŁAWOWA: Rafał Schermann we Wiedniu, III, Untere Weissgarberstrasse 43/18.

SKRYTKA 121: Dowie się pan w biurze paszportowem Starostwa; ewentualnie może się Pan zwrócić listownie do poselstwa estońskiego (Warszawa, Aleja Ujazdowska 19 m. 4. telef. 238—18), które załatwia również sprawy konsularne.

H. G., PODGÓRZE: Prawdopodobnie wystarczy: Chicago. Bliższego adresu nie znamy.

„Tydzień Akademika Żydowskiego" we Wsch. Małopolsce

Przemówienie wojewody hr. Gołuchowskiego

Przed kilku dniami rozpoczął się na terenie Małopolski Wschodniej pierwszy Tydzień Akademika Żydowskiego, zorganizowany przez Komitet Wykonawczy Żydowskich Akad. Tow. Samopomocowych, Zawodowych i kulturalno- oświatowych środowiska lwowskiego.

Na uroczystej akademji w kahale lwowskim, inaugurującej Tydzień Akademika Żydowskiego zjawił się m. in. wojewoda lwowski, hr Gołuchowski, który wygłosił następujące przemówienie:

„Z prawdziwą przyjemnością przybyłem tutaj, aby powitać inaugurację tego pierwszego Tygodnia Akademika Żydowskiego w naszym kraju. Impreza ta przypomina społeczeństwu o obowiązkach jego wobec młodzieży, wobec akademika, obowiązkach, o których często się nie pamięta. Bardzo często społeczeństwo nie zdaje sobie sprawy z tego, że akademik wprost bohaterstwem zdobywa sobie naukę i wiedzę. Gdy przypatrzymy się bliżej jego pracy poczynamy rozumieć, że koniecznością nieodzowną jest przyjść mu z pomocą. W ciągu roku do społeczeństwa wiele odzywa się wołań o pomoc i może to wołanie nie będzie ostatnie. Tydzień jednak akademika żydowskiego powinien odnieść moralny i materjalny sukces, bo podyktowany został koniecznością dopomożenia tej młodzieży. Przy znanej ofiarności i gotowości społeczeństwa żydowskiego, przy jego solidarności w dziele pomocy, spodziewam się licznych ofiar na cele akademika żydowskiego. Będzie to z korzyścią dla samego społeczeństwa, kultury i państwa. Każdy bowiem kulturalny człowiek musi wyrazić swe zadowolenie z faktu, że samopomoc społeczeństwa stwarza możność i znajduje środki utrzymywania w zdrowiu młodzieży, która jest podstawą tego społeczeństwa. Witam gorąco Tydzień Akademika Żydowskiego i wszczętej akcji życzę jak najlepszego powodzenia". (Brawa).

* * *

Komitet T. A. Ż. wydał jednodniówkę p. t. „Nasz Tydzień". Jednodniówka zawiera artykuły: prezesa Akad. Komitetu Wykonawczego Saula Langnasa, pos. Dr. Reicha, prof. Allerhanda, Dr. Sommersteina, rabina Dr. Freunda, Dr. Adolfa Schorra, Henryka Heschelesa, rabina Dr. Lewina, magistra Gottfrieda, Dr Federbuscha, inż. Teitelbauma, Immanuela Kohna itd. Cena 50 groszy. Adres: Lwów, Kopernika 11.

Rozbrojenie austrjackiej partji socjalistycznej

Sprawa konfiskaty broni w gmachu wiedeńskiej „Arbeiterzeitung", o czem wczoraj donieśliśmy w telegramach, nabrała w Wiedniu bardzo dużego rozgłosu. Wiedeńskie pisma jak „Neues Wiener Journal" i „Neue Freie Presse", żyjący z „Arbeiterzeitung" na stopie wojennej, szeroko o tej aferze się rozpisują.

Obok republikańskiego „Schutzbundu", socjalnodemokratycznej organizacji powołanej dla ochrony republiki przeciwko faszystowskiej „Heimwehrze", istnieje jeszcze w Austrji „Robotniczy Związek myśliwsko- strzelecki", który ma prawo otwierania swych oddziałów w całej Austrji i w tym charakterze uzyskał od magistratu Wiednia koncesję na handel bronią. Taki jednak magazyn broni musi prowadzić dokładną księgowość, rejestrującą posiadane zapasy broni i może przechowywać je tylko w magazynach, władzy dokładnie znanych, by można w każdej chwili przeprowadzić kontrolę. W ostatnich czasach dowiedziała się policja, że związek posiada magazyny broni też poza podanemi władzy lokalami, a mianowicie w piwnicach „Arbeiterzeitung". Związek został rozwiązany, a policja uzyskała sądowe zezwolenie na przeprowadzenie rewizji. Okazało się, że w piwnicach „Arbeiterzeitung" znaleziono stokilkadzirsiąt karabinów oraz karabin maszynowy, części karabinów maszynowych, dużo telefonów polowych, kilka tysięcy nabojów i inną amunicję. Broń tę skonfiskowano. Sprawa znajduje się na razie jeszcze w toku śledztwa, a policja odmawia wszelkich informacyj...

Tak przedstawia się faktyczna strona tej afery. Wiedeńska „Arbeiterzeitung" protestuje we wstępnym artykule przedewszystkiem przeciwko rozwiązaniu „Robotniczego związku myśliwsko-sportowego" i bardzo ostro atakuje kanclerza Seipla, któremu zarzuca, że całą sprawę z góry ukartował, by skompromitować austrjacką socjalną demokrację. Seipel tej swojej energji nie okazał wcale wobec „Heimwehry", która nietylko rozporządza zwykłymi karabinami i karabinami maszynowemi, lecz ma do swej dyspozycji też i artylerję.

P

Człowiek, który liczy 150 lat

Jest nim Polak, żyjący na Kaukazie

Przypuszczano dotychczas, że najstarszym człowiekiem na świecie jest Turek Zoro Aga, liczący lat około 135. Powiadamy „około", gdyż ów Metuzalem daty swych urodzin zapodać nam nic potrafi. Zdystansował go jednak Polak Szapkowski żyjący w zapadłej wsi kaukazkiej, którego odkrył znany pisarz francuski Henri Barbusse. W moskiewskiej „Prawdzie" znajdujemy opis wizyty którą Barbusse złożył Szapkowskiemu.

W sowieckiej republice Abchazji położonej na Kaukazie, stuletni ludzie nie należą do wyjątków, dlatego Mikołaj Szapkowski (Żabkowski?) ze swymi 150 latami nie jest wcale żadnem dziwem natury, lecz uchodzi tylko za najstarszego wśród licznych starców. W towarzystwie trzech tubylców" opisuje Barbusse, wybrałem się do wsi Lati, położonej w górach. Mieszkańcy tej wsi prowadzą patrjarchalne życie i są bardzo gościnni. Wieś składa się z małych chatek, w których mieszkają ludzie i bydło. Zaprowadzono mnie do najokazalszego domu we wsi, w którym mieszka stary Szapkowski. Na łące przed domem siedział wesoły staruszek, o długiej brodzie. Mikołaj Szapkowski jest Polakiem z urodzenia, a jego rodzice wyemigrowali z Polski na Kaukaz. Urodził się w roku 1778. Ij jeszcze za czasów carycy Katarzyny Szapkowski przywitał nas, kłaniając się aż do ziemi i kładąc rękę na sercu. Przedstawił nam swą żonę i dzieci i prosił nas, byśmy zajęli miejsce na balkonie domu. Jest dumny, że on jeden we wsi ma drewniany dom. Szapkowski opowiadał nam, że nigdy właściwie nie był chorym. Jeszcze przed 20 laty dźwigał ciężary, których nie uniósłby, teraz 25-letni mężczyzna. Gdy liczył jeszcze 125 lat kąpał się w rwącym strumyku górskim, czego dzisiaj żaden młody człowiek nie czyni. Nie był abstynentem i bardzo chętnie zaglądał do kieliszka. Nie odmawiał sobie wogóle niczego, a swoją długowieczność tłómaczy tylko zdrowem górskiem powietrzem. „Góry umożliwiają długie życie, a ludzie żyją tutaj taksamo długo jak dęby" — mówi. I dzisiaj żywi się jak wszyscy mieszkańcy wsi, nie stosując żadnej djety.

Pamięcią sięga do 12-tego roku życia. Był trzy razy żonaty, a pierwszą jego żonę wraz z dziećmi uprowadzili Turcy. Druga jego żona umarła, pozostawiając troje dzieci, trzecia zaś żona Awina, liczy lat 81, a Szapkowski miał z nią pięcioro dzieci Szapkowski zna tylko swoją wioskę, raz tylko był we wielkiem mieście, za które uważa miasto Suchum liczące 20,000 mieszkańców. Najstarszy człowiek świata żyje w uporządkowanych stosunkach, posiada najpiękniejszy dom we wsi, a rodzina składająca się już z prawnuków otacza go opieką. Sowiety wyznaczyły mu 15 rubli miesięcznej pensji.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Mandaryn Wu" gł. role Lon Chaney i Rene Adore. „Tomahawk i fajka", gł. role Tim Mc Coy.

BAGATELA: „Ojczel"

NOWOŚCI: „Serenada".

SZTUKA: „Yoschiwara — Jacht rozkoszy".

WANDA: „Czarna róża".

WARSZAWA: „Mężczyźni wolą blondynki".

UCIECHA: „Carewicz".



LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"



Nowa praca z dziedziny judaistyki

Dr. Sz. Bernstein: Bachazon hadoroth. — Wyd. Blocha, Nowy York, 5688—1928.

Naszą historja średniowieczna bogata jest w osobistości, które nie zostały należycie ocenione przez historyków. W morzu niepamięci legł cały szereg poetów, myślicieli średniowiecznych, którzy odgrywali tak ważną rolę w naszej kulturze. W najlepszym razie historycy zbywają ich drobnemi, błahemi datami biograficznemi, czasem także z domieszką niesłusznych uwag co do ich roli historycznej, jaką odgrywali w naszem życiu. Można to sobie poniekąd wytłumaczyć tem, że nasi najwięksi historycy byli pod wpływem asymilacji, która przyszła z Zachodu w drugiej połowie 19-tego wieku. Dla tego też należy serdecznie powitać każdą próbę zapoznania nas z życiem i działalnością tych tytanów naszych, którzy o mało nie zostali zapomniani w morzu codziennej kroniki historycznej.

Taką udaną próbę uczynił ostatnio znany hebrajsko-żydowski pisarz, redaktor amerykańskiej „Dos Jidisze Folk" Dr Sz. Bernstein. Wydał tom essays p. t. „Bachazon hadoroth". Autor postawił sobie za zadanie dać należyte sylwetki i oceny takich właśnie osobistości. Dlatego też nie mają te essays charakteru biograficznego lub monograficznego, lecz przedewszystkiem i wyłącznie piętno historjograficzno-psychologiczne. Istnieje dwojaki rodzaj essayistów. Jeden ocenia osobistość, zagłębiając się w epokę, w ustrój społeczno-historyczny, w atmosferę i wogóle w zewnętrzny świat, w którym żyła i działała dana osobistość. Drugi zaś szuka świata wewnętrznego, wychowania, trybu życia i innych psychicznych momentów, które działały i wybijały swoje piętno na danych osobistościach. Nasz autor należy do drugiej kategorji essayistów. Szuka w osobistości przedewszystkiem nie zewnętrznego świata i fal, które się obijały o jego życie i twórczość, lecz w pierwszym rzędzie zajmuje go świat wewnętrzny twórcy, jego cierpienia i radości, przeżycia duchowe i tajemne krużganki jego duszy. Z tego wnętrza świata duchowego autor wysnuwa wnioski, logiczne konsekwencje i wywodzi całą jego twórczość i działalność. Drugim ważnym i charakterystycznym momentem dla jego badań jest: poczucie narodowe, które — według autora — jest ideą przewodnią w całej historji żydowskiej. Istnieje, według wywodów Dra Sz. Bernsteina — pewna wzniosła harmonja i jakaś wyższa wola w historji żydowskiej, gdzie wszystko ma pewien cel i jakiś kierunek narodowy. Ten właśnie moment narodowy jako środek badawczy u autora jest równocześnie i zaletą i wadą całej tej książki.

* * *

Książka dzieli się na trzy części: 1) Z poprzednich pokoleń; 2) z ostatnich pokoleń; 3) pokolenia i dzieła.

W pierwszej części autor daje nam sylwetki i dokładne oceny Reb Isztori Hapruchi'ego (autora omal pierwszej geografji „Kaftor Wuferach" o Palestynie, która jest do dnia dzisiejszego bardzo ważnem źródłem do badań historycznych granic Palestyny), Reb Szlojme Alkawica (autora znanej pieśni Lechu-Dojdi), Sabatjahu Zwi, Jehudy Liona Abarbanela, Uriela Akosty Josef Delmedigo. Autor daje nam piękną psychologiczną ocenę Reb Szlojme Alkawica, co do którego autor ubolewa, że historycy się nim nie zajęli, ponieważ zbyt dużo oddawał się kabale. Świetną jest sylwetka postaci hiszpańsko-włoskiego humanisty i hebrajskiego poety Jehudy Liona Abarbanela (syna Dona Icchaka Abarbanela). Autor mniema, iż przejście nad taką osobistością jest wyrazem instynktownej antypatji narodowej, do tego wielkiego człowieka, który nie wylał ani jednej łezki ani nawet nie wspomniał o strasznej tragedji wypędzenia Żydów z Hiszpanji, choć sam był jej świadkiem. Pozatem kreśli autor rolę Abarbanela jako Żyda, jako hiszpańskiego, a następnie włoskiego poety, jakoteż jego niekonsekwentne przejście z hiszpańskiej kultury do włoskiej. Psychologicznie doskonałem jest również studjum o Urielu Akoście; autor pokazuje nam tego entuzjastycznego Żyda i oświetla nam drogi i ścieżki tej rozdartej duszy żydowskiej. Udany jest również rozdział o Józefie Delmedigo, włoskim lekarzu nadwornym i myślicielu, który postawił sobie za zadanie ożywić Karaizm wśród Żydów i który później cofa się pełen uznania dla żydostwa talmudycznego. Autor odrzuca zdania Graetza i Dubnowa, wedle których Delmedigo był obłudnikiem. Autor śledzi z nadzwyczajną umiejętnością psychologiczne drogi życia tego nadzwyczajnego człowieka, by z nich wysnuć wniosek, że tak a nie inaczej musiał postąpić, kierując się swoim psychologiczno-narodowym popędem.

Słabe jest natomiast studjum o Sabatjahu Zwi. I właśnie ten sam moment narodowy jako instrument badawczy, który pomagał autorowi tak świetnie ująć wyż wymienione osobistości, stał mu tutaj na przeszkodzie. Autor chce dopatrzeć się w Sabatjahu Zwi dalszego ciągu złotej epoki średniowiecznego renesansu żydowskiego. Sabatjahu Zwi, był, zdaniem autora, wyrazem renesansu żydowskiego, który potrafił zamienić „naród książki" w „naród czynu". Ale to nie odpowiada rzeczywistości. Tu właśnie autor popełnia błąd, że przecenia w swych badaniach ważność momentu wyłącznie narodowego. Prawdą jest, że Sabatjahu Zwi był w stanie rozentuzjazmować uśpione masy żydowskie, ale w całym ruchu, który on stworzył, było więcej cieni niż światła.

W drugiej części swego dzieła autor daje nam galerję typów z niedawno minionej epoki a poczęści wśród nas jeszcze żyjących. Spotykamy się tam z Drem A. Goldenblumem, Chaimem Zeligiem Słonimskim, Zederbaumem, Brajninem, Achad Haamem, prof. Simonsenem, Lesinem i Gerschensohnem. Studja jego o Goldenblumie, Zederbaumie, Słonimskim, mają oprócz swojej własnej także wartość dla historji powstania pierwszej hebrajskiej prasy w Rosji. Spotykamy się tam z całą grupą ludzi, o których ci fanatycy idei i pierwsi założyciele prasy hebrajskiej w Rosji się ocierali w swojej ciernistej drodze do założenia różnych czasopism hebrajskich jak „Hamelic", „Kol Mewaser", „Hacefira". Studja te są zatem cennym źródłem dla historyka prasy hebrajskiej. Dalej przychodzą udane studja o Brajninie, Lesinie i duńskim nadrabinie prof. Simonsenie.

Studjum o Achad Haamie jest słabe i nie całkiem udane, a to z tego samego względu, gdyż autor nadużywa momentu narodowego celem oświetlenia swego bohatera.

Najlepszą i najbardziej psychologicznie udaną sylwetką w tej części jest studjum o znanym rosyjsko-żydowskim myślicielu Gerszensonie. Z nadzwyczaj piękną i jasną naukową analizą odsłania nam autor całą skoszlawioną teorję o żydostwie i Żydach tego znakomitego rosyjsko-żydowskiego myśliciela. Autor maluje nam z głęboką erudycją rolę Gerszensohna w literaturze i krytyce rosyjskiej. Autor również zastanawia się nad zmianą jego poglądów w kwestji żydowskiej w ostatnich latach swego życia, wyrażoną w znanej książce p. t. „Naród żydowski i jego los", wydanej w roku 1922, gdzie Gerszensohn próbuje w oryginalny swoisty sposób odświeżyć znane teorje asymilatorsko-naukowe o wielkiej misji i uniwersaliźmie żydowskim itd. Autor prowadzi nas przez tajemnicze zaułki tej rozerwanej i rozpołowionej duszy żydowsko-rosyjskiej i przeprowadza analogję między wypowiedzianemi przez niego poglądami a psychologicznem tłem tych poglądów.

W trzeciej części autor omawia różne prace historyczne, w szczególności poświęca większe studjum odkrytym księgom „Geniza".

Naturalnie, że w ramach jednego artykułu nie da się dokładnie omówić całego materjału, zawartego w tej ciekawej książce. I jakkolwiek nie zgadzamy się ze wszystkiemi poglądami autora, to jednak podkreślić musimy wielkie zalety jego dzieła. Rzuca snop światła na umysłowość pewnych wybitnych osobistości, których sylwety były dotychczas zamglone i niejasne, a zarazem oświetla nam to wszystko w języku popularnym i łatwym. Książka ta wypełnia zatem wielką lukę w nauce judaistycznej i jest cennym podarunkiem dla inteligentnego hebrajskiego czytelnika.

Lwów. *Benzion Zangen.*

ALFRED LUTWAK.

Pieśń o kalendarzu

Pachniesz! Płoniesz! I przygniatasz!
Jesteś ciężki... I żyjesz — długo.
Kartki twoje szeleszczą jak wiatrak,
I śpią metalową klamrą spięte w półmrok.

Kartki twoje są żywemi liśćmi,
Które czas suszy i naszą ręką strąca.
A twoje niedziele płoną barwą wiśni,
Grubą gazetą, i kinowym gorącem.

Jesteś kawałkiem naszego życia,
Które kartkami twojemi ulata;
Każdy twój tydzień, to błyskawica,
Którą w czerwone nerwy nasze wplatasz.

Pędzisz przed siebie sensacją nabrzmiały,
I dumny, że w piersi twej bije historja,
Że każda kartka śpiewa o dniu białym,
I że w noc go topisz w ciemnych, mokrych storach.

Twoje styczniowe kartki świszczą wiatrem,
I tępym mrozem siadają na duszach.
A suszą piaszczystą palisz się latem
I duszne powietrze wokół garściami rzucasz.

Jaśminową zielenią na wiosnę się patrzysz,
I tańczysz kokieterją na wiatru powiewach.
A jesienią usnąwszy na wichru śpiewie,
Szeleszczysz cichutko i — płaczesz.

Lecz nigdy się nie cofniesz, choćby mały kawał,
I nie zatrzyma nic biegu twych kartek.
Dwadzieścia cztery godzin w przeszłość każda spala —
A gdy dzisiaj „środa", to jutro już — „czwartek"!

Pachniesz! Płoniesz! I przygniatasz!
Jesteś ciężki... I żyjesz — długo.
Kartki twoje szeleszczą jak wiatrak,
I śpią metalową klamrą spięte w półmrok.

Powieść o Słowackim

(Julian Wołoszynowski: „Słowacki". Ze wstępem Stanisława Wasylewskiego. Wydawnictwo Polskie, R. Wegner, Poznań 1929).

W dotychczasowej twórczości powieściowej Juljana Wołoszynowskiego nietrudno wskazać pewną zasadę naczelną, przejawiającą się zarówno w postawie autora wobec faktów konkretnych, historyczno-legendarnych, jak i w stosunku do techniki tworzenia, do właściwości stylistycznych i stylizatorskich, będących przejawem zmysłowym owej postawy. Powieść o Twardowskim i opowieści o Marji, Joannie i Beatrycze, zawarte w tomiku p. t. „Potęga snu" — to wycinki z historji konkretnej, rejestrowane w objektywnych sprawozdaniach, wycinki, dostępne badaczowi, troskliwie rezygnującemu z przerostu własnej wyobraźni, mogącej zsubjektywizować wizerunki postaci i zdarzeń, o jakich go informują źródła z wieków minionych. Tylko że już współczesne tym faktom rozigranie fantazji, podniecanej ekstazą, wichrem żarliwości religijnej czy poetyckiej, dotwarzało do realjów nadrzeczywistość, legalizując tem samem wszelkie późniejsze zmyślenia, snute dokoła postaci i zdarzeń początkowych. Czy to będzie „Dziewica Orleańska", czy „Mistrz Twardowski", „Matka Boża", czy „Beatrycze' — poecie wolno przeprowadzić te postaci z kolejami ich życia przez nurt poezji, bijącej z serca własnego, bo już w aureoli cudownych zmyśleń one przed nim w godzinie tworzenia stanęły. Tak też postąpił Wołoszynowski w utworach poprzednich, do których obecnie jako nowość dołącza się powieść o Słowackim.

Wprowadzenie poety „Anhellego" do utworu w roli motywu ubocznego nastąpiło kilka lat temu w opowiadaniu Jarosława Iwaszkiewicza „Gody jesienne" (w tomiku „Legendy i Demeter" 1921). W tym wypadku jednak fikcyjny list Słowackiego, napisany rzekomo z Florencji, choć w stylu listów z okresu mistycyzmu, jest środkiem pomocniczym, służącym do wywalczenia zwycięstwa pewnej idei w opowiadaniu tem rozprowadzonej. Dopiero Wołoszynowski zajął się Słowackim pierwszoplanowo, w całości, dla niego samego, dla wskrzeszenia postaci poety w długim szeregu lat od patrjarchalnej atmosfery domu rodzinnego aż do samotniczej, tragicznej pustki w chwili konania.

I tutaj pozostał autor wierny swojej metodzie widzenia i tworzenia, metodzie odrzeczywistniania konkretów, nasycania zmysłowości wizyjnością, przebłyskami własnych światów duchowych. Tym razem zadanie było trudniejsze do przeprowadzenia, bo zrąb rzeczywistości, nie tak bardzo w czasie odległej, obowiązywał autora mocniej, niż np. przy pisaniu powieści o czarnoksiężniku Twardowskim. Jakkolwiek jednak dotąd legendy o Słowackim nie stworzono — on sam wśród tylu wcieleń poetyckich przesunął swe życie w sferę fikcji, oddychającej blaskami i wonią cudowności nieziemskiej. Mógł więc Wołoszynowski przetransponować życie codzienne poety na kompozycję poetycką, wyrastającą nad fundamentem wydarzeń potocznych. Czy zaś to życie potoczne Słowackiego naprawdę tak wyglądało, jak je widzi Wołoszynowski — niewiadomo, ale nie o to przecie autorowi chodzi. Zdaje się raczej, że o tych kolejach życia dokładniej i plastyczniej mówi mongrafja prof. Kleinera, mimo spychania biografji na plan dalszy. Wołoszynowski powieść o życiu poety wolał uczynić poematem, a nie sprawozdaniem, pracowicie zbierającem szczegóły i drobiazgi, dostrzegalne nie raz tylko przez niedyskretną dziurkę od klucza. Ale za to od tej książki zacznie się w recepcji Słowackiego przez społeczeństwo czytelników okres nowy, gdy w poznaniu jednego poety pomocnym będzie inny poeta. Czy zaś po znanie to uzgodni się z rezultatami badań naukowych, czy z tak ujętego życia, organizmu psychicznego poety mogła wyniknąć taka właśnie twórczość — to kwestja inna, może budząca pewne zastrzeżenia, sprzeciwy, ale właściwie — obojętna. Polonista jako badacz krzywem zapewne okiem patrzeć będzie na książkę Wołoszynowskiego, bo też nie dla uczonych powieść ta została napisana. Natomiast czytelnik nieznający lub nieuznający balastu naukowego, czytelnik spragniony niezamąconego obcowania z duszą książki, pozna w tej wyjątkowej powieści rzecz najważniejszą, podstawową, a przez autora może zamierzoną, pozna wysoki, uduchowiony ton poezji, jaki rozlegać się musi przy podchodzeniu do twórcy takich poematów, jak „W Szwajcarji", „Anhelli", „Król-Duch".

Ów szlachetny, niesfałszowany ton poezji brzmi w całej książce. Liryzm, jako bezpośrednia wypowiedź emocyj i jako najostrzejsza po dnieta dla uczuć, rozlewa się po kartach książki falą niewstrzymaną i nieprzerywaną wkładami o zakroju rzekomo epickim, opisowym, sprawozdawczym. Gdy autor wprowadza pejżaż — nie obchodzą go tyle barwy czy linje, ile urobienie nastroju, który narzuca śmiałą, nieoczekiwaną metaforą lub porównaniem. Gościnność domowa i potrzeba świętości, jedno i drugie wchodzące w życie Słowackiego w Szwajcarji„ przerabia plastykę krajobrazu mową takich porównań: „Szwajcarja śniegowa, jak chleb z masłem, przedstawia się gościnnie tułaczowi. Wieczorami zaś Lemańskie jezioro, połykające srebrny księżyc, jak opłatek, wyświęca się ciszą duchową. Tu jest przystań..." (str. 83). Albo chwycenie momentu przy czytaniu sceny o śmierci ojczyma Dra Becu w trzeciej części „Dziadów". Niema tu rozważań psychologicznych nad procesami duchowemi w Słowackim, jakie się zna skądinąd „rzeczowo"; natomiast ekspresja stylu wybuchowa notuje wiernie, z napięciem dramatycznem, właśnie te piętrzące się, rozpaczliwe szamotania wewnętrzne: „Boże! wody! krwi! zemsty!... Jakiem prawem? jakiem sumieniem! Jakiem sumieniem, bodaj, jeśli było nawet straszne prawo! bić go, czy samemu się zabić! — Aaa! — Pod ziemię się skryć? uciekać? wyjechać... Ojcze, Ojcze, czemu ciebie ze mną teraz niema?! Czemu tego ojczyma pamiętali, a o tobie, mój Ojcze, zapomnieli!! Czemu, czemu ja nie mam ojca, czemu wygnano mnie z Raju..." (str. 80—81).

Z każdej niemal stronicy książki Wołoszynowskiego można by zbierać pełną garścią niepospolite, olśniewające nieraz uroki tej powieści. A że jest ich tyle zaczajonych i w muzycznym toku zdania i w zmysłowych walorach języka i w sugestywnej mocy nastrojów i w układzie scen całych — krytyka musi poprzestać na podsunięciu czytelnikowi inicjatywy, prowadzącej do poznania jednej z najpiękniej napisanych i najwytworniej wydanych książek w latach ostatnich.

Dr. Karol Klein.

—ogo—

KRONIKA LITERACKA

SZLACHETNY GEST WŁOCH WOBEC SZWAJCARJI. Włochy ostatnio podarowały Szwajcarji rękopisy szwajcarskiego poety Alberta von Hallera, który urodził się w r. 1708 w Bernie i tamże zmarł w r. 1787. Haller zasłynął jako autor epopeji p. t. „Alpy", ale był też autorem bardzo licznych prac z dziedziny anatomji, botaniki, numizmatyki i bibljografji. W XVIII stuleciu cieszył się Haller niezwykłą wprost sławą, to też gdy rozniosła się wieść o jego śmierci, posłał cesarz austrjacki Józef II kanclerza Kunitza do Berna, by zakupić wszystkie pozostałe po poecie i filozofie manuskrypty. O te rękopisy starały się rządy Rosji i Anglji, ale Kunitz był pierwszym, który zjawił się w Bernie i za 2.000 luidorów je nabył. Na 80 mułach przewieziono te rękopisy do Medjolanu, gdzie pozostały do naszych czasów. Obecnie Mussolini okazał gest szlachetności wobec Szwajcarji i podarował jej rękopisy jej wielkiego syna.

100-LECIE URODZIN FRYDERYKA SPIELHAGENA. W tych dniach przypomniano sobie, że 100 lat temu urodził się sławny kiedyś powieściopisarz niemiecki Fryderyk Spielhagen, zmarły w roku 1911. Spielhagena pamiętają tylko ludzie starsi, a główna jego powieść „Problematische Naturen" dużym cieszyła się rozgłosem. Dalsze jego powieści „Durch Nacht zum Dicht", „In Reich und Glied", „Hammer und Amboss" utrwaliły jego sławę, chociaż nie osiągnęły popularności pierwszej powieści „Problematische Naturen". Wszyscy jego bohaterowie, to są romantycy walczący z przestarzałymi przesądami społeczeństwa, przyczem przeważną część tych postaci zajmują długie monologi, albo też mowy poświęcone problemowi natury społecznej. Utwory Spielhagena, które można zestawić z powieściami Rodziewiczówny, cechuje lekka, elegancka forma, ale dla nas, dla nowej generacji, są one już teraz zupełnie niestrawne.

500 FUNTÓW ZA NAJLEPSZĄ POWIEŚĆ NIEMIECKĄ. Znany nakład londyński „Harper and Brothers" ogłosił niedawno konkurs w wysokości 500 funtów za tłumaczenie najlepszej powieści niemieckiej z ostatnich czasów. Kwota ta jest tylko zaliczka przyszłych honorarjów, tak autorskich jak i tłumacza.

NOWY UTWÓR FRANCISZKA LANGERA. Onegdaj wystawiono w Pradze nowy utwór Franciszka Langera, znanego autora „Peryferyj". Sztuka ta nazywa się „Ferdes Pistor", a akcja jej toczy się również na peryferjach Pragi. Bohaterem jest pewien włamywacz, któremu przydarzyło się nieszczęście, że gdy pewnego razu wykonywał swoje rzemiosło, wybuchł w mieszkaniu, do którego się włamał, pożar. Złodziej stał się nagle bohaterem i uratował życie dwojga dzieci. Natura ciągnie jednak wilka do lasu, a więc ten „bohater" i „moralista" popełnia przy tem wszystkiem — kradzież.

NOWY DRAMAT GERHARDA HAUPTMANNA. Gerhardt Hauptmann ukończył jednoaktówkę p. t. „Hexenritt", która wraz z dawno już ukończoną sztuką p. t. „Die schwarze Maske" będzie mogła wypełnić jedno przedstawienie. Całość nazywa się „Der Spuck", a wystawi ją Maks Rheinhardt w Berlinie.

„TKACZE" HAUPTMANNA ZAKAZANE W NORWEGJI. Swego czasu norweska cenzura filmowa zakazała wyświetlania w Norwegji „Tkaczy" Hauptmanna. Zakaz ten wywołał bardzo żywą polemikę, atoli wszystkie głosy piętnujące ten wybryk cenzora przeszły bez echa. Obecnie dawny cenzor podał się do dymisji, a nowy natychmiast po objęciu urzędowania zniósł ten zakaz.

„PUSZKA PANDORY" WEDEKINDA JAKO FILM. G. W. Pabst, jeden z wybitnych niemieckich reżyserów filmowych, opracował dla filmu znany utwór Wedekinda „Puszka Pandory". Przypominamy, że swego czasu Leopold Jessner inscenizował dla filmu inny utwór Wedekinda, „Erdgeist". Znawcy utrzymują, że koncepcja Pabsta w niczem nie ustępuje genjalnej reżyserskiej inwencji Jessnera. Główną rolę gra Karol Götz.

„PICCADILLY" —, ANGIELSKI FILM DUPONTA. Genjalny francuski reżyser filmowy, Dupont, twórca „Variete", zasłożył sobie znowu na nieśmiertelną sławę nowym filmem, który obecnie wyświetla Londyn. Scenarjusz napisał znany pisarz angielski Arnold Bennet. Krytyka niebardzo tym scenarjuszem się zachwyca, natomiast pełna uznania jest dla reżyserskiej pracy Duponta. Wszyscy prawie recenzenci ogólnie podnoszą, że Dupontowi udało się

bez dolarów z Hollywood, niemając do swej dyspozycji tych technicznych środków, jakim rozporządzają filmy amerykańskie, stworzyć prawdziwe arcydzieło.

PAWEŁ NIVOIX POD ZARZUTEM PLAGJATU. Przeciwko francuskiej artystce i dyrektorce teatru Jeanne Renouard wdrożył młody nieznany jeszcze pisarz Maks Frantel proces o nadużycie dostarczonego jej manuskryptu. Przed rokiem miał mianowicie Frantel złożyć pani Renouard, jako dyrektorce teatru, swój dramat p. t. „Zazdrość". Miesiące upływały, a Frantel nie mógł z powrotem otrzymać swojego manuskryptu. W międzyczasie wystawiła pani Renouard w teatrze dramat p. t. „Szach królowej", pióra znanego francuskiego autora dramatycznego Pawła Nivoix, którego „Ewę" w ubiegłym sezonie wystawił teatr im. Słowackiego w Krakowie. Frantel rozpoznał w tej sztuce Nivoix główne zarysy swego dramatu i wytoczył skargę. Pani Renouard oświadczyła, że manuskryptu nigdy nie czytała, ani też nie wie, gdzie się ten manuskrypt obecnie znajduje. To samo oświadczył Paweł Nivoix, atoli Frantel nie dał za wygraną, zebrał grupę swych przyjaciół i pewnego dnia wtargnął przed południem do mieszkania dyrektorki, która właśnie się kąpała. Oblęgujący dyrektorkę przyjaciele młodego autora nie ustąpili, aż pani Renouard rzuciła na siebie płaszcz kąpielowy i zaczęła szukać manuskryptu. Przewrócono cały dom i znaleziono dwa akty „Zazdrości", które Frantel z triumfem zabrał, by dostarczyć materjału rzeczoznawcom dla orzeczenia, czy Paweł Nivoix popełnił plagjat, czy też nie.

I LUDZIE GŁUSI MOGĄ KORZYSTAĆ Z TEATRU. Medjolańska opera „Scala" wprowadziła u siebie urządzenia, umożliwiające ludziom głuchym uczęszczanie do teatru. Ludzie ci mogą wynająć aparaty połączone z telefonem i przymocowane do pewnych krzeseł. Przy pomocy tych aparatów, wzmacniających bardzo silnie każdy dźwięk, będą mogli ludzie prawie że głusi wszystko rozumieć, co na scenie mówi się albo śpiewa. Tego rodzaju aparaty wprowadziły już także dwa teatry paryskie.

NADESŁANE KSIĄŻKI.

JAN BRZĘKOWSKI: Na katodzie. Poezje. Skład gł. na Polskę: Dom Książki Polskiej, Warszawa, pl. Trzech Krzyży 8.

DR. DANIEL GROSS (BIAŁA): Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski. — Kraków 1929. Nakł. tygodnika „Prawo Ludu" (str. 72).

JÓZEF KUDEŁA. Czechosłowackie i polskie wojsko w Rosji — Nakł. Księg. F. Hoesicka — Warszawa 1929 (Przedruk z „Przeglądu Słowiańskiego") (str. 46).

Czy Ludendorff jest człowiekiem umysłowo zdrowym?

Ludendorff wciąż wygłasza mowy, a mówi o wszystkiem i o wielu jeszcze innych rzeczach. Jedną ze swych mów poświęcił np. charlestonowi, który określił jako wynalazek wolnomularzy, dążący do tego, by cały świat tańczył jak wolnomularze zagrają. Rozumie się samo przez się, że wolnomularze są produktem żydostwa, a fartuch wolnomularzy ma być symbolem obrzezania. Goethe, Herder i Fryderyk II., którzy byli wolnomularzami, pobierali naukę u kabalistycznych rabinów...

Walną konkurencję Ludendorffowi robi jego żona, pani Matylda, która jak wszystkie Matyldy jest bardzo energiczną niewiastą, ale nie jest, jak wszystkie Matyldy, bardzo mądrą. Oto pani Matylda Ludendorff odkryła, że wolnomularze nasłali na Schillera „zbójców", struli Lessinga i Mozarta, wojnę zaś światową wywołali przez swe narzędzie wolnomularza Bethmana Hollwega.

Doprawdy gdy się teraz o tem wszystkiem czyta, aż zgroza przejmuje człowieka, że Ludendorff kiedyś był dyktatorem Niemiec. Czy już wtenczas nie zdradzał żadnych symptomów umysłowej choroby?

Z Ezry chalucowej

W tych dniach ukazało się drukiem sprawozdanie komitetu centralnego „Ezra" we Lwowie za rok 1928. Ze sprawozdania tego wynika, że działalność „Ezry" w ostatnim roku sprawozdawczym była nader ożywioną. Przedewszystkiem podkreślić należy fakt unifikacji organizacyjnej wschodniej i zachodniej Małopolski, przez co prace „Ezry" zyskały na jednolitości i sprężystości.

Tegoroczna praca „Ezry" — jak i w latach ubiegłych — koncentrowała się w dwóch dziedzinach, a to w dziedzinie produktywizacji młodzieży chalucowej („hachszara") i umożliwienia produktywnym elementom emigracji do Palestyny („alija").

Instytucje, w których chalucowie otrzymywali swoje wyszkolenie w rolnictwie, ogrodnictwie, stolarstwie, ślusarstwie, były następujące: 1) farma ogrodnicza dla dziewcząt w Stanisławowie, 2) farma ogrodnicza w Cichym Kąciku w Krakowie, 3) farma ogrodnicza w Sygniówce obok Lwowa, 4) szkoła przemysłowo-rękodzielnicza im. Dra Korkisa we Lwowie, 5) warsztaty rękodzielnicze w Stryju, 6) warsztaty ślusarskie „Hasolej" w Stanisławowie, 7) szkoła przemysłowa dla dziewcząt Dr. Klaften we Lwowie.

Szczególne znaczenie ze względu na stosunki palestyńskie ma dla chaluców stała praca w kibucach przy fabrykch, tartakach itp. Kibucom tym udziela „Ezra" wydatnej pomocy. Prócz tego subwencjonuje Ezra chaluców, którzy korzystają z pracy sezonowej po różnych folwarkach trwających 4—6 miesięcy.

Ogólna suma wpływów za rok sprawozdawczy wynosi 57.241 zł. 56 gr. Jeśli się uwzględni, że nie wykazano wpływów z zach. Małopolski za pierwsze półrocze 1928 (przed unifikacją) — dojdzie się do rezultatu, że wpływy tegoroczne nie są mniejsze od wpływów roku 1927, które wraz z subwencją nadzwyczajną „Jointu" wynosiły około 72.000 zł. Z zestawienia tabelarycznego wynika, że w instytucjach „hachszary" chalucowej kształciło się w roku sprawozdawczym 143 chaluców, w tem 81 chłopców, 62 dziewcząt; w stałych grupach chalucowych było razem 216 chaluców, w tem 145 chłopców, 71 dziewcząt; w pracy rolnej sezonowej uczestniczyło 210 chaluców, w tem 132 chłopców, 72 dziewcząt; w „hachszarze" zagranicznej (Holandja, Francja, Niemcy), pracuje 12 chaluców; nadto uczą się zawodu u prywatnych majstrów 729 chłopców i dziewcząt.

Obecnie przeprowadza „Ezra" akcję werbowania członków, by w ten sposób zapewnić sobie stabilizację pracy. Spodziewać się należy poparcia naszej pracy przez wszystkie warstwy społeczeństwa żydowskiego.

Pogrom cyganów w Pobedinie

W którym wieku żyjemy?

Proces w Trenczynie przeciwko czterem oskarżonym chłopom z Pobedyna, którzy stanęli na czele uzbrojonej bandy i w straszliwy sposób znęcali się nad zamieszkałymi w Pobedynie cyganami, wzbudza olbrzymie zainteresowanie. Czytając sprawozdanie z tego procesu ma się wrażenie, że żyjemy nie w XX wieku, lecz na wyspie ludożerców. Oto zjawia się kobieta cyganka, która ma zeznawać jako świadek. Stanęła przed sądem z jednorocznem dzieckiem na rękach, które tej cygańskiej „nocy św. Bartłomieja" szczęśliwym trafem uszło śmierci. Dziecko jest w straszliwy sposób zniekształcone. Prokurator wziął od matki dziecko, pokazał je przysięgłym, którzy zakryli swe twarze, nie mogąc oglądać dzieła ludzkiego zezwierzęcenia.

Na salę wchodzi grupa cyganów, by rozeznać położone na stole narzędzia mordu. W sali panuje cisza, ale wtem cyganie głośnym wybuchają płaczem i to każdy z nich rozpoznał narzędzie, którem bestje nad nim się znęcały.

Prymarjusz szpitala w Trenczynie dr. Brezny przesłuchany jako rzeczoznawca zeznaje wstrząsające szczegóły. Orzeczenie swe kończy słowami: „Miałem wrażenie, że żyję w czasach średniowiecznych, albo też, że czytam opis podróży po krajach zamieszkanych przez ludożerców."

Proces prawdopodobnie w tych dniach się zakończy.

Ekspertyza rusznikarzy i znawców broni stwierdziła, że znaleziono na miejscu zbrodni naboje z amerykańskich rewolwerów. Rzuca to ciekawe światło na całą tę historję. W toku śledztwa żandarmerja dowiedziała się, że wśród napastników znajdowali się też ludzie z maskami na twarzy. Maski te miały tylko otwory na oczy. Jeszcze przed krwawą rzezią cyganów w Pobedynie zanotowała policja rozmaite napady takich zamaskowanych bandytów. Zachodzi obecnie podejrzenie że tymi zamaskowanymi bandytami byli amerykańscy emigranci, którzy w Ameryce zaznajomili się z metodami walki Ku Klux Klanu i te nikczemne metody walki przynieśli do Czechosłowacji.

Wilki pożarły księdza

Wychodzące w Rosji pismo rosyjskie „Golos" donosi, że w tych dniach w okolicach miejscowości Szumen (Bułgarja) wilki rozszarpały duchownego rosyjskiego, A. Czarczenko.

Tragiczny ten wypadek nastąpił w następujących okolicznościach:

Włościanie z wioski Ermichor powracali na chłopskim wozie z Warny. Razem z niemi jechał ksiądz Czarczenko. Po drodze napadło ich stado wilków, które w czasach ostatnich prześladują w straszliwy sposób ludność Bułgarji. Ksiądz Charczenko, widząc grożące chłopom niebezpieczeństwo, dobył rewolweru i oddał kilka strzałów w kierunku wilków. Huk strzałów przestraszył jednak konie, które poniosły. Ks. Charczenko, nie będąc na to przygotowany, stracił równowagę i wypadł z wozu. W tej samej chwili wilki rzuciły się na niego. Na drugi dzień okoliczni włościanie znaleźli na miejscu nieszczęścia ubranie i kości nieszczęsnego księdza.

SENSACYJNY PROCES O AUTENTYCZNOŚĆ OBRAZU LEONARDA DA VINCI.

Przed nowojorskim sądem cywilnym toczy się ciekawy proces o autentyczność znanego dzieła Leonarda da Vinci „La belle Feronierre". Proces ten wdrożyła pani Andree Hahn przeciwko znanemu nowojorskiemu handlarzowi obrazów Józefowi Duvennowi, żądając od niego odszkodowania w kwocie pół miljona dolarów, ponieważ tenże twierdził, że obraz „La belle Feronierre", który powódka przywiozła z Anglji do Stanów Zjednoczonych i ofiarowała muzeum w Cansas City, jest tylko kopją oryginału znajdującego się w paryskim Louvrze. Muzeum odrzuciło propozycję kupna tego obrazu, wobec czego pani Hahn wdrożyła przeciwko Duvennowi skargę o obrazę czci i zażądała tytułem odszkodowania kwoty pół miljona dolarów. Sprawa ta ma zasadnicze znaczenie, albowiem rozstrzygnie, czy obraz w Louvrze jest oryginałem, czy też tylko kopją. Na razie proces został odroczony.

Bł. p.

Józef Hoffmann

obywatel m. Wadowic

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 79

Pogrzeb odbędzie się dziś w niedzielę, dnia 17-go lutego 1929 r. o godz. 1-ej w południe z domu żałoby na cmentarz wadowicki

Rodzina

WIADOMOŚCI Z KRAJU

STRASZNY WYPADEK NA LINJI KOLEJOWEJ

Straszna, mrożąca krew w żyłach katastrofa wydarzyła się na linji Błonie—Ożarów pod Warszawą. Wskutek wielkich opadów śnieżnych nagromadziły się olbrzymie zaspy, utrudniające komunikację. Miejscowe władze kolejowe(zarządziły oczyszczenie torów ze śniegu i w tym celu zmobilizowały robotników i personel kolejowy.

Robotnicy zajęli poszczególne odcinki toru i rozpoczęli pracę. Wśród pracowników oczyszczających tor znajdował się również 42-letni Józef Łęgocki, mieszkaniec Ołtarzowa pod Ożarowem. Zajęty odkopywaniem śniegu, zamyślił się i nie zauważył pociągu nadchodzącego od strony Błonia. Maszynista również nie spostrzegł skulonej postaci robotnika. Lokomotywa całą siłą uderzyła Łęgockiego, który dostał sęi pod koła, a następnie wleczony był przez parowóz na przestrzeni prawie kilometra.

Oczom przerażonej służby stacyjnej w Ożarowie ukazały się straszliwie zmasakrowane zwłoki robotnika, podarte na strzępy i wiszące pomiędzy kołami lokomotywy.

Wypadek zauważono dopiero na stacji w Ożarowie, w chwili, gdy pociąg się zatrzymał.

—o—

„HACEFIRA“ ROZPOCZYNA WYCHODZIĆ Z POCZĄTKIEM MARCA. Jak się dowiadujemy, z początkiem marca rozpocznie ponownie wychodzić w Warszawie dziennik hebrajski „Hacefira“. Komitet wydawniczy rozporządza sumą 25 tys. dolarów, posiada własną drukarnię i organizuje obecnie zespół pracowników, rozpoczynając pracę w szerokim zakresie. Komitetowi wydawniczemu życzyć należy, by praca jego wydała jaknajpomyślniejsze owoce, by zdołał stworzyć wielki dziennik hebrajski w golusie.

PREZYDENT HOOVER DZIĘKUJE RABINOWI POLSKIEMU ZA WYRAŻONE ŻYCZENIA. W odpowiedzi na powinszowanie, które rabin Uriel Elimelech Elwing z Małogoszcza (okręg kielecki) wysłał do Herberta Hoovera z okazji jego wyboru na prezydenta Stanów Zjednoczonych, prez. Hoover nadesłał rabinowi Elwingowi list, w którym dziękuje mu serdecznie za wyrażone życzenia.

NAGRODA MUZYCZNA. Minister oświaty zatwierdził uchwałę sądu konkursowego w sprawie przyznania p. Szymanowskiemu nagrody muzycznej ministerstwa oświaty na r. 1929 za koncert smyczkowy.

Z POCZTY. Z dniem 1 marca br. uruchamia się agencję pocztową 2-go stopnia „Trzcinica k. Jasła“ powiat Jasło. Do zamiejscowego okręgu doręczeń włącza się gminę Przysieka.

KOMUNIKACJA TELEFONICZNA PARYŻ—WARSZAWA. Dnia 15 bm. o godz. 11-ej została zaprowadzona komunikacja telefoniczna między Warszawą a Paryżem. Komunikację otworzył p. wiceminister Poczt i Telegrafów inż. Włodzimierz Dobrowolski przemówieniem wygłoszonem do pod sekretarza generalnego Poczt i Telegrafów w Paryżu.

OSTROŻNIE ZE STRYCHNINĄ. Oryginalny wypadek zatrucia zaszedł w miejscowości Samsieczynek (obok Bydgoszczy)). 27-letni syn właściciela gospodarstwa Piotr Pawlak, który zakładał strychninę dla wyniszczenia zwierząt drapieżnych, bez umycia rąk zapalił po dokonaniu pracy papierosa i w tej chwili wśród strasznych kurczów padł na ziemię. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala.

NAPAD RABUNKOWY. Dnia 14 bm około g. 9-tej Józef Wąs (lat 50) z Szymbarku powiat Gorlice, dokonał napadu rabunkowego na dom Marly Faleszewskiej wdowy (lat 49). Sprawca wszedł do mieszkania Faleszewskiej i zażądał od niej wydania pieniędzy, a gdy ta odmówiła, przewrócił ją na łóżko i począł ją dusić za szyję. Kobieta straciła przytomność a wtedy Wąs zrabował z szyflady kwotę 20 zł i 1 kg cukru, poczem zbiegł do swego domu. Poszkodowana dopiero pod wieczór odzyskała przytomność i przez służącego zawiadomiła posterunek policji w Gorlicach, który po przeprowadzeniu dochodzeń aresztował Wąsa i przekazał go sądowi grodzkiemu w Gorlicach.

MORPURGO, mistrz tenisowy Włoch, pnie się w górę. Jego ostatni mecz z mistrzem świata Cochetem przyniósł mu dopiero klęskę po zaciętej 5-ciosetowej walce Cochet nie jest teraz w wielkiej formie, uległ niedawno Borotrze.

MECZ KOLARSKI SZWAJCARJA—NIEMCY W BAZYLEI dał wynik 9:3 pkt. dla Szwajcarji.

PELTZER ZWYCIĘŻYŁ WICHMANA we Wrocławiu w biegu na 1000 m. na hali.

CONGER ZWYCIĘŻYŁ NURMIEGO w nowojorskim Madison Square Garden w biegu na 1 mile ang. Nawet fenomeny mają swoje słabe dni. Rekord Nurmiego na tym dystansie na hali nie został pobity.

NIEMCY—SZWAJCARJA, mecz międzypaństwowy piłkarski w Mannheim, zakończył się wobec 35.000 widzów wysokiem zwycięstwem Niemców 7:1.

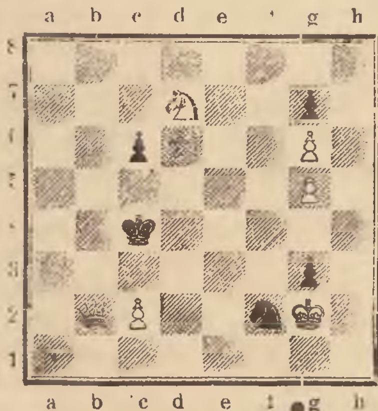
Dział szachowy „Nowego Dziennika“

pod redakcją M. Chwojnika

ZADANIE NR. 147.

K. A. L. Kubbel, I. nagr. „Dresdner Anzeiger“).

Białe: Kg2, Db2, Sd7, p: c2, g5, g6.
Czarne: Ke4, Sf2, p: c6, g7, g3.



Mat w 3-ch posunięciach.

PARTJA NR. 122.

grana na turnieju w Hastings, 1928 r.

E. Colle:	V. Burger:
1. d2—d4	Sg8—f6
2. Sg1—f3	d7—d5
3. e2—e3	e7—e6
4. Lf1—d3	Lf8—e7
5. Sb1—d2	0—0 (1)
6. 0—0	Sb8—d7
7. e3—e4	d5×e4
8. Sd2×e4	Sf6×e4
9. Ld3×e4	Sd7—f6
10. Le4—d3	c7—c5
11. d4×c5!	Le7×c5
12. Lc1—g5	Lc5—e7
13. Dd1—e2 (2)	Dd8—c7
14. Wa1—d1	Wf8—e8 (3)
15. Sf3—e5	Lc8—d7 ? (4)
16. Ld3×h7+!	Kg8×h7
17. Lg5×f6	Le7×f6 ? (5)
18. De2—h5+	Kh7—g8
19. Dh5×f7+	Poddały się (6)

UWAGI.

1. Raczej Sbd7! i c7—c5.
2. Białe mają już teraz bardzo dobrą partję: 13.... b6?, to 14. L×f6 i De4.
3. Czarne mają trudności z rozwojem Lc8. Jeśli Ld7, to L×h7+! K×h7, 16. Dd3+ Kg8, 17. L×f6 L×f6, 18. D×d7, D×c2, 19. Wd2!+!
4. Czarne budują swą partję a la Steinitz (Le8), lecz z przeprowadzeniem tego planu przychodzą późno. Należało tedy grać 15.... h6!
5. 17.... Le8 przedłużyłoby się grę.
6. I słusznie, gdyż nast. 20. Wd3 i mat na h3.

KOŃCÓWKA NR. 109.

F. Dedrle, Szachmaty 1928 r.

Białe: Ka7, p: a3, b2, e4.
Czarne: Ke6, p: a4, d6.

Białe zaczynają i wygrywają.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ

Nr. 146 1. Dc1.

Końcówki Nr. 108. 1 Kc6 Ka8! 2. Lg3 Ka7, 3. Sc7 Dh4 (Inaczej mat) 4. Sb5+ i białe wygrywają.

MECZ KORESPONDENCYJNY.

2. Auerbach	33. Kf7 — e7
3. Hennenberg	11. Sd5× e7
7. Bakon	26. Wf1 — d1
8 Kampf	16. Lf5 — g6
9. Frey	13 h2 × g3

—o§o—

JOSE CAPABLANCA.

O sztuce gry szachowej

Dlaczego zostałem pokonany przez Aljechina?

Artykuł niniejszy zawiera garść ciekawych uwag na temat gry w szachy, skreślonych przez znanego mistrza gry szachowej, Jose Capablanca. Capablanca urodził się na Kubie. W roku 1913 wstąpił, jako urzędnik, do kubańskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Od szeregu lat zasiada również w radzie miejskiej Hawany. Capablanca jest autorem całego szeregu książek o grze szachowej.

Mówić o sztuce gry w szachy jest rzeczą niezmiernie trudną, już choćby z tego względu, że dotychczas nie ustalono jeszcze definitywnie, czy gra szachowa istotnie jest sztuką.

Bardzo chętnie pogawędziłbym trochę o grze w tennisa, którą bardzo lubię. Gotów byłbym również napisać cokolwiek o mych licznych podróżach, jakie miałem możność wykonać w charakterze urzędnika ministerstwa spraw zagranicznych. O szachach jednak mówię bardzo niechętnie, nie bacząc na to, że gry tej jestem wielkim miłośnikiem. Na dowód tego, że mało kiedy mówię o grze w szachy, niechaj posłuży fakt, że w mej ojczyźnie bardzo wielu jest ludzi, którzy najmniejszego nie mają pojęcia o tem, że jestem mistrzem gry szachowej.

Już zawsze interesowałem się żywo rozmaitemi problemami, dotyczącemi teorji gry szachowej, napisałem mnóstwo prac na ten temat, a pomimo to muszę się przyznać, że wciąż jeszcze

nie jestem w stanie odpowiedzieć konkretnie na pytanie, czy gra w szachy jest sztuką, nauką, czy sportem.

Jest rzeczą bardzo trudną wypowiedzieć w tej materji konkretny pogląd. O ile chodzi o mnie samego, to uważam grę w szachy przedewszystkiem jako

rozrywkę duchową, dodającą życiu uroku i rozmaitości.

Często zdarzało się w mem życiu, że latami ca-

lemi nie zasiadałem do gry w szachy. Kiedy jednak czułem silne wyczerpanie i znużenie, zaczynałem grać. Znużenie fizyczne wymaga odświeżenia duchowego — tylko w ten sposób może człowiek zachować w sobie wewnętrzną harmonję.

Kierowałem przygotowaniami do mego spotkania z Aljechinem w Buenos Aires, gdzie odniosłem porażkę. Byłem wtedy pewny zwycięstwa i liczyłem na to, że spotkanie to pozwoli mi wzmocnić mą pozycję w charakterze mistrza światowego gry szachowej. Grałem uważnie i ze skupieniem, gdyż uświadamiałem sobie, że naprzeciw mnie siedzi poważny przeciwnik. Muszę jednak przyznać, że nie uważałem go za przeciwnika niebezpiecznego. Dlatego prawdopodobnie popełniłem kilka błędów, które zadecydowały o mej porażce. Nawet w trakcie gry nie wątpiłem, że zwyciężę. Ale brakowało mi treningu.

W tych mych ostatnich słowach zawarta jest już odpowiedź na bardzo ważne dla szachisty pytanie: „W jaki sposób może gracz polepszyć swą grę“?

musi stale grać.

Nie wolno mu robić tego, co robiłem ja, nie grając czasami całemi latami. Teraz odczułem dopiero następstwa mej opieszałości. Człowiek, który zbyt często walkę przerywa i zbyt długo oddaje się odpoczynkowi, staje się w dalszej walce niezręcznym i niedoświadczonym. Miłośnik gry szachowej powinien nietylko wiedzieć, jak ma grać, lecz powinien ponadto być zdolnym do prowadzenia walki, której metody tworzą specjalną wiedzę. Życie jest stałym korektorem błędów. Szachista, który odnosi porażkę, szuka przyczyny swych błędów, starając się na podstawie własnych doświadczeń grę swą udoskonalić. Dlatego też trzeba wytrwać w walce, dążąc do jak najdalej idącego udoskonalenia swej gry. Grać trzeba stale, by stać się idealnie zdolnym do prowadzenia walki. Nadto *trzeba mieć zawsze jaknajwięcej zaufania do siebie samego i do swej gry.*

Każda porażka pociąga za sobą pewną apatję. Reakcja taka jest swego rodzaju chorobliwą gorączką. Ale stan ten nie jest długotrwały, i ustępuje on rychło miejsca nowemu zapałowi, nowej żądzy walki aż do ostatecznego zwycięstwa. A wtedy wszystkie drugorzędne omyłki i szczegóły gry stają się dla nas widocznemi. W trakcie walki uświadamia sobie człowiek wszystko, czego nie spostrzegał w czasie pokoju.

Wszystko to odnosi się nietylko do mistrza gry szachowej, lecz i do każdego szachisty-amatora, który na grę w szachy spogląda, jak na rozrywkę. I ten musi walczyć, musi podczas gry obserwować dokładnie swe wszystkie posunięcia. Udoskonalenie gry może być dwojakie: teoretyczne i praktyczne. Dla każdego gracza niezmiernie pożyteczne są jego własne obserwacje, dalej obserwacje i doświadczenia, nabyte podczas śledzenia gry innych szachistów, wreszcie pewne wskazówki teoretyczne, które przyswoić sobie można drogą lektury literatury fachowej.

Jedna okoliczność jest niezmiernie ważna: i rozrywka, skoro ma być celowa, powinna się stać swego rodzaju walką, rzeczywistem skrzyżowaniem broni. Tylko drogą poważnego współzawodnictwa możemy osiągnąć cenne doświadczenia. A na tym świecie musimy poświęcać uwagę bardzo licznym rzeczom, chcąc stać się doskonałymi tylko w rzeczy jednej. Musimy się interesować filozofją, literaturą, muzyką i sztuką.

Wiara w siebie musi być niezachwiana. I ja uważam swą klęskę w Buenos Aires za wynik chwilowego niedopatrzenia. Klęskę poniosłem dlatego, że od szeregu lat unikałem konsekwentnie wszelkich spotkań międzynarodowych. Nie walczyłem, nie szukałem walki, jak zwykł to był czynić Capablanca lat poprzednich. Byłem spokojny i odpoczywałem na własnych wawrzynach. A jednak: jak piękną rzeczą jest walka! Dzisiaj to widzę jasno. Naprawię swe błędy. Będę znów brał udział we wszystkich europejskich zapasach międzynarodowych. Będę walczył i sądzę, że mój zardzewiały miecz znów stanie się ostry.

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela, 17 lutego

Kraków (314.1 m) 11'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny. 12'10 Koncert popularny z Katowic. 14 Pogadanka dla rolników. 15 Komunikat meteorologiczny 15'15 Koncert z Filharmonji Warszawskiej. 18'35 Odczyt pt.: „Cuda i dziw yśmegu“, wygł. p. St. Leszczycki. 19 Rozmaitości. 19'10 Odczyt pt.: „Paryż i jego polskie wspomnienia“, wygł. p. Jan Pietrzycki. 19'35 „Jak zapobiec importowi ryb słodkowodnych“ wygł. p. S. Świętorzecki (2 sprawozdanie Seminarjum inicjatywy gosp. Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie). 20 Hejnał, komunikat sportowy. 20'30 Koncert wieczorny. Muzyka komnatowa i pieśni. Wykonawcy pp. Frederyk Alex (skrz.), Władysława Markiewiczówna (fort.), Marjan Demar Mikuszewski (tenor), Dyr. B. Wallek Walewski (akomp.) 21—21'15 Kwadras literacki z Warszawy, w czasie którego p. T. Boczeński odczyta nowelę Janusza Korczaka pt. „Bez tytułu“. 22 Komunikaty. 22'30—23'30 Muzyka taneczna.

Warszawa (1385.7) 12'10 Poranek symfoniczny. 15'15 Koncert orkiestry Filharmonji z udziałem B. Kaczorówny (fort.) 20'30 Koncert wieczorny 1 kwadrans literacki z Warszawy.

Wiedeń (519.9) 11 Koncert orkiestry symfonicznej. 20'05 „Ballady miasta“ słuchowisko w 18 obrazach Csokora.

Langenberg (462.2) 20'10 „Gasparone“ operetka Millöckera.

Królewiec (280.4) 20'05 „Cyrulik z Bagdadu“, opera komiczna Corneliusa.

Medjolan (504.2) 21 Transmisja z opery La Scala.

Wrocław (321.2) 20 „Zemsta nietoperza“ operetka J. Straussa.

Praga (343.2) 19'30 „Dzwony kornewilskie“ operetka Planqetta.

Moskwa (1450) 18'30 „Dama pikowa“ opera Czajkowskiego

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 48	Luty **17** Niedziela 7 Adar 5689	Zachód słońca 16 m. 51

Pamiętajcie o biednych!
Akcja „Nowego Dziennika"

II. Wykaz datków złożonych w administracji naszego pisma na akcję doraźnej pomocy dla ubogiej ludności żydowskiej:

Benedykt Finkler	zł 30.—
Wilhelm Reiner	zł 30.—
Dr Julian Aronson	zł 30.—
Dr Ludwik Lustbader	zł 30.—
M. T.	zł 100.—
B. L.	zł 50.—
Dr Samuel Liebeskind	zł 50.—
Emil Goldwasser	zł 50.—

Wykłady o Ch. N. Bialiku na Uniwersytecie Jagiellońskim

Nowomianowany lektor języka hebrajskiego na U. J. w Krakowie, p. Benzion Katz ogłosił już wykłady, a mianowicie:

Elementarny kurs języka hebrajskiego odbywać się będzie we wtorki i czwartki od 7—8 wiecz. w sali IV.

Kurs wyższy (lektura poezji Bialika) odbywać się będzie we wtorki i czwartki od 8—9 wiecz. w tej samej sali.

Należy szczególnie podkreślić trafny wybór lektury dla kursu wyższego, którego rozpoczęcie poprzedzi lektor p. Katz wykładem o największym współczesnym poecie hebrajskim, Ch. N. Bialiku. Po raz pierwszy staje się przez to nowoczesna literatura hebrajska przedmiotem wykładów uniwersyteckich.

Metryka chrztu — potrzebna jest i dla Kasy Chorych...

Wczorajszy „Il. Kurjer Codz." zamieszcza ogłoszenie Powiatowej Kasy chorych w Czarnkowie (woj. Poznańskie), poszukującej „jeszcze jednego lekarza chrześcijanina".

Tak, jakby bez tego dodatku, świadczącego o wielkim zmyśle państwowotwórczym i o wielkim respekcie dla zasady równouprawnienia obywatelskiego, którykolwiek lekarz Żyd miał nadzieję uzyskania posady w prowincji... Sekretarczyka!

—o—

— **POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORG. SJONSKIEJ DLA ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA**, odbędzie się dziś w niedzielę o g. 12 w poł. w lokalu Stradom 15 ofic.

— **CENTRALNA KOMISJA SZEKLOWA DLA DLA ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA** — posiedzenie dziś wniedzielę o g. 10'30 przedpoł. w lokalu Stradom 15 ofic.

— **OBRADY NAD BUDŻETEM GMINY**. Dnia 15 bm. komisja budżetowa Rady miejskiej rozpoczęła obrady nad preliminarzem budżetowym na r. 1929/30. W zastępstwie nieobecnego prezydenta senatora Rolego obradom przewodniczył wiceprezydent miasta Dr Wielgus, który na wstępie wygłosił ekspose na temat wchodzącego pod obrady preliminarza budżetowego. Po dyskusji komisja uchwaliła dział I. preliminarza.

— **Z MIEJSKIEGO BIURA STATYSTYCZNEGO** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Ostrowskiego posiedzenie komisji staystycznej Rady miasta, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności biura staystycznego za okres od 1921 do 1928 r. włącznie i preliminarz budżetu na rok 1929/30. Ponadto komisja uchwaliła szereg wniosków i dezyderatów, zmierzających do zapewnienia biuru rozwoju i wzmożenia jego sprawności w zakresie szybko wzrastających zadań. W szczególności podniesiono konieczność odciążenia administracji i statystyki miejskiej w zakresie żadań, jakie jej bywają masowo stawiane ze strony władz państwowych. Żądanie to podyktowane jest względem na doniosłość statystyki miejskiej, która wobec wspomnianych co dopiero postulatów nie może spełniać swoich właściwych zadań.

Ku normalnej zimie

Temperatura w dniu wczorajszym doznała dalszego podwyższenia, zbliżając się w godzinach południowych do 0 stopni. Ulice przybrały wygląd, przypominający upragnioną odwilż. Pod wieczór — jak zwykle — termometr obniżył się, wykazując —7 stopni C.

Jutro rozpocznie się nauka w szkołach

W krakowskich szkołach powszechnych i średnich podjęta będzie w poniedziałek, 18 bm. normalna nauka. W dniu wczorajszym zarządzono we wszystkich szkołach opalanie klas, celem osiągnięcia temperatury, umożliwiającej odbywanie nauki.

Również we wszystkich uczelniach podjęte będą wykłady od poniedziałku.

„Niema braku węgla"

tak przynajmniej zapewnia poniższy komunikat magistratu: „Aby umożliwić odbiór węgla wszystkim tym mieszkańcom, którzy pobrali asygnaty na węgiel do miejskiego składu, wstrzymuje magistrat dalsze wydawanie asygnat węglowych do dnia 21 bm. W dniach 18, 19 i 20 bm. skład miejski rozwozić będzie węgiel we workach we wzmożonej ilości po ulicach miasta i sprzedawać go będzie wszystkim zgłaszającym się. Kopalnie jaworznickie wysyłają stale codziennie po 15 wagonów węgla do miejskiego składu oraz znaczne transporty węgla do składów prywatnych tak, że **niema w tej chwili braku węgla**".

Kłopoty gazowni z powodu braku koksu

Krakowska gazownia walczy już od Nowego Roku o normalną dostawe węgla z Górnego Śląska. Od 1 lutego wysłały kopalnie zaledwie 123 tony węgla, na co nadszedł w dniu 11 bm 1 wagon, wysłany dnia 4 bm. był więc w drodze dni 7.

Sytuacja koksowa jest również nie lepsza: z powodu niewielkich zapasów węgla wyrabia gazownia z koksu gaz wodny. Pozostałym do zbycia koksem zaopatrywać musi gazownia w pierwszej linji objekta o znaczeniu pierwszorzędnem, mimo, że one umowy o dostawę w swoim czasie nie zawierały. Wobec tego pozostaje dla prywatnych tylko b. niewielka ilość, która nie jest w stanie nawet w 10 proc. pokryć zapotrzebowania. Wiadomo zaś, że sytuacja koksowa w Krakowie jest rozpaczliwa, bo poza gazownią niema w składach dosłownie 1 kilograma. To też liczne centralne ogrzewania znalazły się w katastrofalnem położeniu.

Wszystkie urgensy telegraficzne i telefoniczne do koncernu węglowego nie odniosą skutku, dlatego wczoraj wyjechał na Górny Śląsk inżynier gazowni zaopatrzony w pisma polecające województwa, magistratu i dyrekcji kolejowej, by interwenjować u tamtejszych władz i w koncernach.

Dodawszy do tych trudności choroby, które uszczupliły personal o 1/4, a zwiększenie dziesięciokrotnie czynności, stwierdzić należy, że w takiem położeniu nigdy jeszcze gazownia się nie znajdowała. Personal techniczny dokłada wszelkich starań aby doprowadzić do normalnego stanu produkcję fabryki i sprawność przewodów gazowych.

Dalsze zaspy śnieżne w środkowej Małopolsce

Pociągi we wszystkich kierunkach odjeżdżają z Krakowa niemal-że regularnie. Przyjazd pociągów od zachodu i południa odbywa się z niespełna pół godzinnem opóźnieniem. Natomiast w ruchu pociągów od strony Lwowa zachodzą nadal poważne przeszkody. Na odcinku Przeworsk—Jarosław komunikacja odbywa się na jednym torze, na przestrzeni Radymno—Przemyśl zasypane były wczoraj oba tory. Po kilkugodzinnej pracy udało się zapomocą pługów oczyścić 1 tor. Również na odcinku Mszana—Gródek powstały wielkie zatory śnieżne, uniemożliwiające komunikację kolejową.

Z powodu zasp śnieżnych w środkowej i wschodniej Małopolsce, przyjazd pociągów od strony Lwowa do Krakowa odbywał się wczoraj z prawdziwie rekordowem opóźnieniem. I tak pociąg pospieszny, mający przybyć w nocy na soboto o g. 0.30 wyjechał ze Lwowa w sobotę o godzinie 18., wobec czego przyjechał do Krakowa z przeszło 24-godzinnem opóźnieniem. Przyjazd pociągu pospiesznego ze Lwowa do Poznania, awizowany był na sobotę, go dzinę 9-tą wieczór, zamiast w piątek o 10.30 wiecz. Pociąg osobowy mający przyjazd w sobotę o godzinie 6.30 rano, nie przyjechał zupełnie, gdyż w drodze natrafił na nieprzebyte zapory. Pociąg osobowy, mający przybyć o 13.30, wyjechał z Przemyśla o godzinie 18-tej. Pociąg osobowy, który o 6.35 rano wyjechał z Krakowa, dotarł aż do Rzeszowa, skąd wrócił w godzinach wieczorowych.

— **BONY NA WĘGIEL I CHLEB DLA BEZROBOTNYCH**, zarejestrowanych w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa pracy, a nie pobierających zasiłków z funduszu bezrobocia, wydaje magistrat codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10-tej rano w biurze przy ul. Poselskiej l. 10 (druga brama) na parterze (a nie jak ogłoszono w ratuszu na II p. w pokoju Nr. 3).

— **Z POCZTY.** Z dniem 15 bm. zaprowadzona została relacja telefoniczna z miejscowością Dessau, a z dniem 1 marca — z miejscowością Reichenbach Vogl. w Niemczech.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w tygodniu od 10 do 16 bm. wyrażał się w następujących cyfrach: Do miejskiego urzędu zdrowia zgłoszono 4 wypadki dyfterji, po 3 — ospy wietrznej i róży, po 2 — szkarlatyny i kokluszu, po 1 — odry i mumpsu.

— **ŚMIERTELNE ZACZADZENIE**. Onegdaj uległy zaczadzeniu od piecyka żelaznego dwie osoby w gminie Facimiechu pow. Kraków, a to Zofja Kowalówka (lat 1) i Józefa Kowalówka (lat 22). Zofja mimo zabiegów lekarskich nie została przywrócona do życia, zaś Józefa pozostaje dalej nieprzytomna.

— **ATAKU SZAŁU** doznał na ul. Starowiślnej obok kina „Nowości" Prochownik Bolesław, szeregowiec 1 p. strzelców podhal. Wymienionego przewieziono karetką pogotowia do szpitala wojskowego.

— **PORZUCONY ŁUP.** Onegdaj znaleziono na torach kolejowych pakę ze spirytusem denaturowanym, który skradziono z wozu kolejowego na stacji Płaszów. W pace tej stwierdzono brak 9 litrów spirytusu wartości 17 zł. Poszukiwania za sprawcami tej kradzieży są w toku.

— **AMATORZY MĄKI.** Nazimek Jan z Wolicy zgłosił do policji, że 15 bm. w godzinach popołudniowych skradziono mu z wozu na ulicy Zacisze jeden worek mąki wartości 25 zł. Jako sprawców tej kradzieży aresztowały organa śledcze znanych złodziei potokowych w osobach Wiatraka Stanisława (lat 25) i Węgrzyna Stefana (lat 26), od których skradzioną mąkę odebrano i zwrócono poszkodowanemu. Obu złodziei odstawiono do więzień sądowych.

— **ZŁODZIEJ STRYCHOWY.** Drożdż Antoni (lat 27) aresztowany został za liczne kradzieże bielizny z zamkniętych strychów. Skradzioną bieliznę odebrano i zwrócono poszkodowanym, zaś Drożdża odstawiono do aresztów sądowych.

— **I NA TO NIE BRAK AMATORÓW.** Reiner Wojciech właściciel domu przy ul. Długiej l. 78 zgłosił o kradzieży 3 kurków wodociągowych wartości 37 zł z korytarza

—o—

—o—

— **KÓŁKO DRAMATYCZNE PRZY STOW. MERKAZ HACEIRIM** pod art. kier. p. Hanki Lazerowej. Dziś o godz. 8 wiecz. „Der Inteligent" p. Hirschbeina. Zaproszenia przy wejściu.

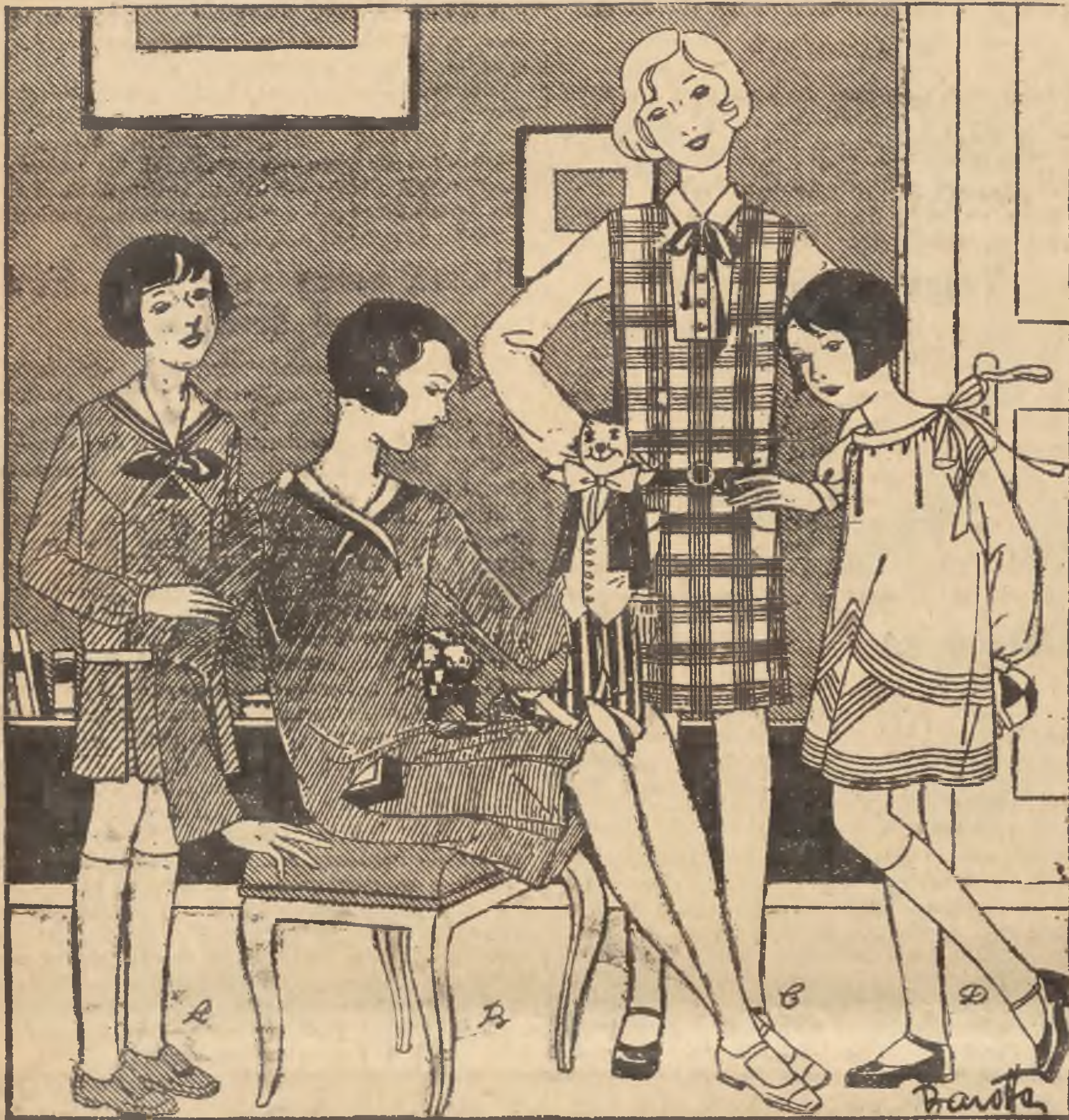
—o—

Ślub p. Julji Libanówny, córki Janów Libanów, z p. **Drem Adamem Blattem** odbył się we czwartek dnia 14 lutego b. r. w Krakowie. 352x

KONTYNGENTY PRZYWOZOWE Z WŁOCH Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, iż Ministerstwo przemysłu i handlu wyznaczyło dodatkowe kontyngenty przywozowe z Włoch na następujące artykuły: winogrona świeże, owoce suszone, orzechy migdały, chleb świętojański, kapary, konserwy pomidorowe, konserwy rybne, kwiaty, liście i wyroby z tychże, tkaniny bawełniane i konfekcja z tychże tkanin, oraz na tkaniny jedwabne i półjedwabne. Wobec tego, że kontyngenty powyższe obowiązywać będą tylko w czasie od 1 marca do 30 kwietnia br., należy podania o zezwolenie na przywóz tychże artykułów wnosić bezzwłocznie do Izby handlowej i przemysłowej, gdyż będą one [illegible] ywane w Centralnej Komisji Przywozowej w Warszawie w miarę napływu już w ciągu najbliższych dni.

Z MODY.

Co będziemy nosić na wiosnę?



Mrozy 40 stopniowe trzymały do ostatnich dni całą Europę w okowach, wydaje się, że cały świat pokrywa szczelna skorupa lodowa, a jednak tu i ówdzie podfruwają już pierwsze jaskółki mody.

I jakkolwiek niczego konkretnego jeszcze stwierdzić nie możemy, to jedno jest pewne, że w **modach wiosennych nie należy oczekiwać jakiegoś nagłego przełomu.** Ewolucja rozpoczęta w jesieni idzie wolnym krokiem naprzód, nie przynosząc gwałtownych zmian.

O ile z modeli, przeznaczonych dla światowych elegantek na wiosenny sezon w Nizzy, wnosić można, prym znów dzierżyć będą suknie jumprowe. Widać różne ich odmiany, najczęstsza to suknia z trzech części, przyczem żakiet i spodniczka cała z jednego materjału, a jumper często odmienny. Już to z materjału tego samego, który użyto na szal i podszewkę do żakietu, tu i ówdzie przybrany materjałem spodniczki, bądźteż w tym samym kolorze co i spódniczka, ale sporządzony z innego materjału, np. wełna i aksamit albo jeresy i crepe de chine'a. Taki komplet często zdobi jakaś aplikacja geometryczna lub kubistyczna z materjałów w gatunku i kolorze spodniczki, ale wielobarwnych.

Ładny bardzo taki komplet z kasha koloru piaskowego wystawiła paryska firma Lamoin. Spodniczka plisowana w kontrafałdy (bluza jumper) crepe-de-chinowy gładki, cały przód bluzy, poczynając od pasa, a kończąc na ramieniu, zajmuje duża aplikacja, skombinowana z kół i elips różnej wielkości w kolorze piaskowym, brązowym, jasno-żółtym i różowym.

Wielką rolę w tych sukienkach wiosennych odgrywają w dalszym ciągu drobne zakładeczki.

Nasz model **A)** jest kombinacją wełny i aksamitu w kwiaty, tło bluzy odpowiada w tonie i kolorze materjałowi spodniczki, z którego sporządzono też szalik i mankiety. Spódniczka gładka ma z przodu zaimitowaną z zakładeczek baskinę, która kończy się dwoma kontrafałdami.

Model B. stębnowany tak dowcipnie w drobne zakładeczki, że robi wrażenie, jakgdyby był z dwóch materjałów, gładkiego i w kratę. Mankiety, kołnierz i krawatka są wykonane z różowej crepe georgetty.

Ładny bardzo fason przedstawia **model D).** Spódniczka i bluza, odrębnie skrojone łączą się pod paskiem z tyłu i z boków. Po prawej stronie bluzki widzimy zakładeczki, które zaczynają się przy fałdach spódnicy i mijając pasek, tworzą rodzaj wachlarza, nadając całości wygląd princesski. I przy tej sukni widzimy kołnierzyk i mankiety z jasnego materjału i kolorową aksamitką, jako krawatkę.

Suknia C) jest kompletem z jasno i ciemnozielonej crepe de chiny. Spódniczka dookoła układana w zakładki na 2 cm głębokie, w ten sposób, że dwie zakładki leżą tuż obok siebie, a następne 2 o 5 cm dalej. Haft na bluzce i kraj bluzki, odgraniczają od reszty sukni, znowuż cieniutkie zakładeczki.

ZE SPORTU

PAŁAC GIMNASTYCZNY W SZTOKHOLMIE. Szwedzki instytut gimnastyczny, siedziba słynnej gimnastyki szwedzkiej, której zwolennicy pracują we wszystkich częściach świata, — otrzyma niebawem własny gmach, wyposażony we wszystkie urządzenia nowoczesnej techniki. Plany tego pałacu gimnastycznego przedłożone już zostały szwedzkiemu ministrowi oświaty. — Stanie on w pobliżu stadjonu sztokholmskiego, a koszta jego budowy i urządzenia obliczono na 4,7 milj. koron. Mieścić się w nim będą sale gimnastyczne w liczbie pięciu, pływalnia, czytelnie, bibljoteki i t. p. Wykonawcą jego będzie znany szwedzki architekt, Torben Grut.

MISTRZOSTWA AZSów mają się odbyć w roku bieżącym w Poznaniu podczas Powszechnej Wystawy Krajowej z okazji 10-lecia AZSu poznańskiego.

NAJWIĘKSZYM KLUBEM PIŁKARSKIM SWIATA jest „Fluminense Football Club" w Brazylji, dysponujący stadjonem o 50.000 miejscach siedzących (30.000 krytych) i pałacem sportowym, wybudowanym kosztem kilkudziesięciu miljonów, oraz 6.000 członkami. Południowa Ameryka przewodzi naprawdę w piłkarstwie.

GREGORY, mistrz tennisowy Anglji, zdobył również mistrzostwo tennisowe Australji.

MISTRZOSTWO HISZPANJI zdobył Espagnol, bijąc we finale Real Madrid 2:1.

ROZWÓJ SPORTU KOLARSKIEGO WE WŁOSZECH nikogo nie zdziwi, jeśli się zważy, że we Włoszech istnieje 23 wielkich torów kolarskich. Mimo to podobno ostatnio nowa moda sportu psiego — meczów psich zaczyna konkurować we Włoszech nawet z tak popularnym sportem kolarskim. Przy sposobności tylko nadmieniamy, że ten najnowszy sport psi sprowadzony został z Anglji, zaprowadzony poniekąd w Niemczech i jest ogromnie barbarzyńskim i nieludzkim sportem, gotującym emocje histerycznym widzom kosztem życia biednych psów. Psie walki gladjatorskie nie przynoszą ludzkości zaszczytu.

J. RYLEWSKI

Miss Judaea

Działo się to przy jednym z konkursów na Miss Europę. W każdym razie nie przy pierwszym. Walka o to, czy w konkursie brać mają udział państwa, czy też narody, zakończyła się zwycięstwem żydowskiego punktu widzenia: Miss Judaea otrzymała równe prawo obywatelstwa.

I oto nastał uroczysty dzień. Dzień, w którym Europa miała być symbolizowana nie przez wyrafinowane wynalazki wojenne, lecz przez najcudniejszą dziewicę tej części świata. Być nawet może, że wywołane przez tę wybrankę spustoszenia — oczywiście serc męskich — okazaćby się mogły w skutkach nie mniej groźnemi od gazów zatrutych i tanków, miotaczy bomb i granatów ręcznych. Ale to do rzeczy nie należy, gdyż stanowi odrębny temat.

Pięknie udekorowaną salę zapełniła elita społeczeństwa francuskiego ze znaczną domieszką znamienitych gości z całego świata. Szyk — ten prawdziwy, elegancki, szedł tu w parze z talentem, a bon mot z nauką, literaturą, sztuką. Rozumiejąc i odczuwając powierzone mu zadanie, siedział poważnie sąd konkursowy.

Dano znak i wprowadzono premjowane w poszczególnych krajach piękności.

Oto trzy siostry skandynawskie, trzy jasnowłose i błękitnookie anioły o powłóczystem spojrzeniu. Tuż za niemi kroczy elastyczna i z miejsca wszystkich porywająca Miss Russia; pływa piękna, jak sonet Miss Polonja; przesuwają się sentymentalna Miss Germanja, trzymając za rączkę swą młodszą siostrzycę, Miss Austrję, symbolizując w ten sposób „ideę anszlussu". Dumna, jasna Miss Wielka Brytanja, odbijała od ognistych cór południowej i wschodniej Europy.

Rajski bukiet wymarzonych i wyśnionych kwiatów.

Na samym końcu ukazała się ona, Miss Judaea o aksamitnych ciemnych rzęsach, zdobiących dwa węgle płomienne, o włosach czarnych, jak golus żydowski, o klasycznych rysach Judyty.

Zaledwie jednak zajęła miejsce wtym uroczym orszaku, coś się tam poruszyło. Z początku konsternacja, następnie wahania, szepty, zmowa. Wreszcie decyzja. Jak wąż wijąca się falista linja wybranek losu jednogłośnie orzekła:

— Na Miss Judaeę się nie zgadzamy. Razem z Żydówką nie staniemy do konkursu. Ona, albo my...

Z uporem niewiast, choćażby najpiękniejszych, a może właśnie takich, trudno sobie poradzić. Skapitulował więc i sąd konkursowy. Wymógł jedynie na nich, aby podpisały odnośny protokol. Oto ich podpisy:

Miss Germanja — Brunhild Cohn,

Miss Austrja — Gertrud Kahn,

Miss Francja — Alice Cahane,

Miss Rossia — Pulcheria Mitrofanowna Kaganowicz,

Miss Polonja — Agnieszka Wanda Konówna,

Miss Hiszpanja — Dolores Gracia Cohana Y Cabno,

Miss Italja — Laura Sibilla Beatrice Cahanino,

Miss Rumunja — Marguaritta Cohanescu,

Miss Grecja — Helena Cohanpapakakaiasafuia,

Miss Holandja — Wilhelmina Kohanfersteen,

Wszystkie pozostałe nazwiska miały również ten sam pierwiastek...

Miss Judaeę zdyskwalifikowano.

(„Ewa")

Węgiel w drodze do Wiednia

Wiedeń. 16. 2. PAT. Dzienniki popołudniowe donoszą, że dziś przybyło do Wiednia 6 pociągów węglowych z Przecławia i 7 z Przerowa. W najbliższym czasie przybędą pociągi węglowe z Polski Ponadto przejechały pociągi węglowe z zagłębia Ruhry. Generalna dyrekcja austrjackich kolei donosi, że komunikacja na wszystkich linjach znacznie się poprawiła.

* * *

Wiedeń. 16. 2. PAT. Temperatura wynosiła dzisiaj rano —9 C. Dzienniki wiedeńskie ukazały się dzisiaj w zmniejszonej objętości, spowodowanej brakiem papieru. Liczne zakłady przemysłowe zastanowiły prace wobec czego liczba bezrobotnych dosięgnie 10.000 osób. Magistrat miasta Wiednia wzywa do oszczędzania elektryczności i gazu. Pisma popołudniowe donoszą, że linja kolejowa Przerów -Wiedeń została oczyszczona ze śniegu i że transporty węgla i żywności znajdują się w drodze do Wiednia.

„Izwiestja" o ratyfikowaniu paktu moskiewskiego

Moskwa. 16. 2. PAT. Z okazji ratyfikowania protokołu Litwinowa przez prezydjum Centralnego Komitetu Wykonawczego Unjii Sowieckiej „Izwiestja" wyrażają przekonanie, że inni uczestnicy protokołu także nie będą zwlekali z ratyfikowaniem go. Przypominając niezwykłą szybkość, z jaką niektórzy uczestnicy protokołu nadali konkretną formę kwestji jego podpisania, „Izwiestja" przypuszczają, iż dzięki takznakomitej technice parlamentarnej, ratyfikacja protokołu będzie mogła być przeprowadzona w bardzo szybkim czasie.

Turniej hockeyowy w Zakopanem uniemożliwiony z powodu... ciepła!

Zakopane. 16. 2. PAT. W drugim dniu międzymiastowych zawodów w hockej na lodzie wyniki były następujące: **Kraków—Wilno 0:0.** Sędziował p. Sachs. **Warszawa—Poznań 0:0.** Grę przerwano po drugim okresie. Wobec kilku stopni ciepła lód uległ zupełnemu zepsuciu i tem tłumaczy się obydwa wyniki bezbramkowe. Dziś wieczór na posiedzeniu zostanie rozstrzygnięte, czy turniej zostanie przerwany, czy też odłożony, albowiem w obecnych warunkach gra jest niemożliwa.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— SMIERĆ NA POSTERUNKU. Szomer Józef Nimewicz z kolonji Rachowo: został w nocy zabity na posterunku wartowniczym. Zabójcy dotychczas nie ujęto. (ŻAT).

— TOCZĄCE SIĘ OD DŁUŻSZEGO CZASU ROKOWANIA między rządem palestyńskim a Syrją w sprawie ostatecznego ustalenia granic obu państw zostały tymczasowo przerwane Zawieszenie rokowań pozostaje w związku z napreżoną sytuacją polityczną w Syrji (ŻAT).

—ROKOWANIA Z AUSTRJĄ W SPRAWIE EKSPORTU. Dzienniki donoszą, że delegacja polskiego syndykatu eksportowego konferowała wczoraj z austrjackim ministrem rolnictwa, oraz z wicekanclerzem. Dzisiaj toczyły się w dalszym ciągu rokowania, które — jak donoszą dzienniki — przybierają obrót pomyślny. Wieczorem będzie wydany w tej sprawie komunikat urzędowy.

— W RAMACH WYMIANY PROFESORÓW między Austrją a Polską wygłosił onegdaj znany prof. prawa karnego na Uniwersytecie Wileńskim dr. Stefan Glaser odczyt o problematach modernego prawa karnego.

— W PARYŻU CIEPLEJ. W Paryżu i okolicy zanotowano lekką zwyżkę temperatury. Dziś o godzinie 4 rano termometr wykazywał 4 stopnie.

— „TCZEW" W KLESZCZACH LODU. Z Hamburga donoszą: Sytuacja statku „Tczew" jest nieco lepsza. Odsunął się on dalej od brzegu. Wczoraj samolot niemiecki rzucił na pokład Tczewa 85 kg. żywności. Załoga trzyma się dzielnie i wydaje się w dobrym humorze.

— STAN ZDROWIA KRÓLA ANGIELSKIEGO. Z Bognoz donoszą w biuletynie urzędowym, że król mógł wczoraj wstać o własnych siłach i zrobił kilka kroków w kierunku wagi ustawionej w sypialni. Okazało się, że choremu przybyło znacznie na wadze, jednakże okres rekonwalescencji jeszcze nie nastąpił.

Po zamknięciu kroniki

Eksportacja zwłok śp. Dra Zwisłockiego

Wczoraj popołudniu nastąpiła eksportacja zwłok zięcia p. Prezydenta Rzeczypospolitej, śp. Dra Tadeusza Zwisłockiego do Warszawy. Po odprawionem przez biskupa-sufragana Rospondę nabożeństwie w kościele OO Kapucynów wynieśli trumnę Zmarłego oficerowie. Kondukt otwierały oddziały wojskowe z orkiestrą i Związek legjonistów ze sztandarem, prowadził zaś biskup Rospond w otoczeniu licznego świeckiego i zakonnego duchowieństwa. Przed trumną niesiono ordery i odznaki honorowe zmarłego: order Virtuti Militari, Polonia Restituta i 4-krotny Krzyż Walecznych. Za 4-ro konnym rydwanem postępowała rodzina, p. Wojewoda Dr. Kwaśniewski, Prezydent miasta Senator Rolle z wiceprezydentami: Drem Wielgusem, Ostrowskim i Schneidrem, D. O. K. gen. Wróblewski, Prezes Okręgowej Izby Kontroli Państwa Dr. Krauss, Prezes Sądu Apelacyjnego Dr. Strawiński, naczelnicy władz administracyjnych i urzędów państwowych, konsulowie Dr. Maixner i Lewalski. Generał Plisowski, przedstawiciele fabryki związków azotowych w Tarnowie, liczne delegacje oficerskie i bardzo liczna publiczność, wśród której zauważono przedstawicieli nauki, sztuki i sfer gospodarczych. Trumnę do wagonu wnieśli byli legjoniści. Zwłoki przewiezione zostały do Warszawy, gdzie odbędzie się pogrzeb dnia 18 bm. Tymsamym pociągiem odjechała do Warszawy p. Prezydentowa Mościcka.

Kondolencje

Pan wojewoda krakowski Dr. Kwaśniewski wysłał na ręce Szefa kancelarji cywilnej depeszę z wyrazami współczucia dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. — Pan wojewoda oraz Dowódca O. K. gen. Wróblewski złożyli wczoraj pani Prezydentowej Mościckiej wizytę kondolencyjną.

* * *

Prezydjum miasta Krakowa wysłało z powodu śmierci inż. Tadeusza Zwisłockiego, dyrektora Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Dąbrówce pod Tarnowem telegram kondolencyjny na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Dra Ignacego Mościckiego i żony Zmarłego.

— SUBWENCJA?... K. A. D. donosi z Kielc: „Sensację wywołało tu opublikowanie w czasopiśmie p. n. „Ojczyzna" faktu, że „Il. Kurjer Codzienny" pobrał z kasy magistratu kieleckiego subwencję w kwocie czterech tysięcy złotych z okazji dziesięciolecia niepodległości Polski. Zapytany publicznie w tej sprawie prezydent miasta przyznał że istotnie wiadomość odpowiada prawdzie zaznaczając równocześnie, że jednakże na przyszłość podobna rzecz już się nie powtórzy".

— ZJAZD STAROSTÓW. Pod przewodnictwem p. wojewody obraduje w Krakowie zjazd wszystkich starostów województwa krakowskiego. Obrady, które rozpoczęły się w gmachu województwa wczoraj przedpołudniem zakończą się w niedzielę. Zjazd poświęcony jest głównie zagadnieniom gospodarczym województwa (KAD).

Z GIEŁDY

Giełda warszawska

Warszawa, 16. 2 PAT. Akcje: Bank dyskontowy 138, Bank Polski 173, 174 i pół, Bank Zw Sp. Zar. 85, Spiess 250, Siła i Światło 134. Cukier 42, 43, Węgiel 90, Ostrowiec 105, Rudzki 41, Starachowice 35, 35 i jedna czwarta. **Pożyczki:** 4-proc. prem. inwest. 109 i trzy czwarte, 110 i pół, 5-proc. dolarowa 106, 109, 108 i pół, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 6-proc. dolarowa 85, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Londyn 43.28 i jedna czwarta, 43.39, 43.17 i pół, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.83 i trzy czwarte, 34.92 i pół, 34.75, Szwajcarja 171.53, 171.96, 171.10, Włochy 26.66, 26.78, 26.54, Marka niem. 211.50.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 16. 2: Żyto cena transakcyjna 45 ton 33.40, pszenica cena transakcyjna 35 ton 43.65, mąka żytnia 70-proc. 46.65, mąka pszenna 65-proc 59.50—63.50. Usposobienie spokojne.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 16. 2 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 284.70—285.70, Berlin 168.68—169.18, Budapeszt 123.95—124.25, Bukareszt 4.24 i jedna ósma do 4.26 i jedna ósma, Londyn 34.50 i jedna czwarta do 34.60 i jedna czwarta, Nowy Jork 710.65—713.15, Paryż 27.74 i trzy czwarte do 27.84 i trzy czwarte, Praga 21.02 i pięć ósmych do 21.10 i pięć ósmych, Sztokholm 190—190.60, Warszawa 79.65—79.93 i pół, Zurych 136.70—137.20, Amerykańskie 708 i pół do 712 i pół, Niemieckie 168.45—169.05, Francuskie 27.82—27.98, Włoskie 37.10—37.26, Szwajcarskie 136.35—137.15, Czeskie 20.99 i ejdna czwarta do 21.11 i jedna czwarta, Węgierskie 123.86—124.26.

Giełda zurychska

Zurych, 16 2 PAT. Paryż 20.36 i pół, Londyn 25.24, Nowy Jork 5.19.97 i pół, Belgja 72.25, Włochy 27.19 i trzy czwarte, Hiszpanja 81.23, Holandja 208.25, Berlin 123.37 i pół, Wiedeń 73.02 i pół, Sztokholm 139, Oslo 138.70, Kopenhaga 138.70, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.30, Białogród 9.12 i trzy czwarte, Ateny 6.72, Konstantynopol 256, Bukareszt 3.11, Helsingfors 13.09.

Nowy środek lokomocji w Rosji

W zimę, gdy śnieg pokrywa całą Rosję, gdy olbrzymie przestrzenie przedstawiają jeden nieskalany biały obrus, gdy przez rzeki, strumyki i jeziora można przejeżdżać bez pomocy mostów i promów — w zimę każdyby chętnie puścił się w podróż po dalekich, nieskończonych białych obszarach. Znane jest zamiłowanie Rosjan do szaleńczych jazd „trojką", do tego pędu, do tego wichru mroźnego. Ale w dzisiejszych czasach najszybsze nawet konie są tylko żółwiami w porównaniu z innemi środkami lokomocji.

W Sowietach zrozumiano tę potrzebę inowacji i postanowiono ją wprowadzić. Zorganizowano towarzystwo, mające za zadanie rozpowszechniać aerosanki. Aerosanki jest to duże pudło, mogące pomieścić cztery, pięć osób, ustawione na trzech długich płozach: dwie z tyłu równolegle i jedna na przodzie ruchoma, służąca za ster. Na tyle sanek jest przymocowane śmigło. Motor niczem się nie różni od aeroplanowego. Sanki są lekkie, motor silny, opór stawiany przez śnieg jest tak minimalny, że można osiągnąć wcale poważną szybkość.

Obecnie Awtodor, będąc w posiadaniu paru aerosanek zamierza zorganizować wielki raid: Moskwa—Jarosław—Wiatka—Perm — Kazań—Niżni Nowgorod—Moskwa. Trasa ta, licząca 3.000 km, biegnie przeważnie polnemi drogami poprzez wioski i miasteczka i tylko około 600 klm. odbędzie się szosą.

Wolne posady

POSZUKUJE SIĘ samodzielnej siły biurowej do korespondencji polsko-niemieckiej, ewentualnie na popołudnia. — Sobota wolna. Zgłoszenia z podaniem referencyj pod „Samodzielna“ do Adm. „N. Dziennika“. 301g

RUTYNOWANA siła biurowa do natychmiastowego wstąpienia poszukiwana: Emer, Kraków, Florjańska 43. 349x

CHŁOPCA do praktyki do sklepu bławatnego poszukuje: Schmen, Szewska 15. 304g

POSZUKUJE chłopca do praktyki z lepszej rodziny. Wiadomość: ul. Józefa 14, I. piętro. 308g

Posad poszukują

BUCHALTER- bilansista korespondent polsko-niemiecki, z długoletnią praktyką, obznajomiony z wszelkiemi czynnościami biurowemi, zmieni na tychmiast posadę. Zgłoszenia pod „Referencje“ do Adm. „N. Dziennika“. 350x

SIŁA początkująca, z ukończoną szkołą handlową, władająca jęz. polskim i niemieckim, pisząca na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8 pod „Praktyka“. 318er

RUTYNOWANY buchalter, samodzielny korespondent niemiecko-polski, poszukuje posady od 1 marca. Zgłoszenia pod „Tempo pracy“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 336er

INTELIGENTNA, sympatyczna, młoda Żydówka poszukuje posady sekretarkai, lektorki, towarzyszki pani domu (ewentualnie na wyjazd zagranicę). Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Inteligentna“. 329x

INTELIGENTNA panna, z lepszej rodziny, poszukuje jakiegokolwiekbądź zajęcia na pół dnia. Łaskawe zgłoszenia z grzeczności: Drowa Rostowa, Mały Rynek 4. 306g

Sprzedaż

„UNDERWOOD“ i innych marek maszyny do pisania sprzedaje tanio na dogodnych warunkach — nowo otwarty skład: Kraków, Zwierzyniecka 6. 2114x

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie całej Polsce i zagranicą.

Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe, poszukiwanie rodzin, etc.

Interwencje, zastępstwa, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach. Windykacje weksli. Egzekwowanie należności. Wywiady.

BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA“ Warszawa, Nowy-Świat 28. Korespondenci w każdej miejscowości potrzebni. Znaczek pocztowy na odpowiedź pożądany.

Panna znająca się dobrze na gospodarstwie, inteligentna do pomocy pani domu poszukiwana. Pisemne zgłoszenia pod „Uczciwa“, Kraków, skrytka pocztowa 121. 347x

POPOŁUDNIOWE KURSA GOTOWANIA dla Pań (3-cia serja), a mianowicie Kurs pieczenia ciast i tortów, oraz **KURS GOTOWANIA** ze specjalnem uwzględnieniem potraw jarskich i bezmięsnych, — rozpoczynają się w najbliższych dniach w **OGNISKU PRACY, KRAKÓW, UL. MIKOŁAJSKA 9, II. piętro.** Wpisy i informacje codziennie, z wyjątkiem sobót, między godz. 10—2 przedpołudniem.

Przetargi publiczne

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie oddaje w drodze publicznego przetargu szycie odzieży służbowej na rok 1929 dla pracowników okręgu lwowskiego.

Szycie obejmuje mundury służbowe z lepszych gatunków sukna, wykonanych według indywidualnych miar, oraz mundury ze średniego i zwykłego gatunku sukna, według pięciu wielkości Nr. 48, 50, 52, 54 i 56, na podstawie wymiarów zapodanych w „Szczegółowych warunkach“.

Dokładne ilości oraz bliższe szczegóły rozpisania zawarte są w formularzach ofertowych, które otrzymać można w Dyrekcji P. K. P. we Lwowie, bezpośrednio lub pocztą, za nadesłaniem należytości na porto.

Oferty, należy nadesłać najpóźniej do 12-go marca 1929 r., godzina 12-ta w południe do Prezydjum Dyrekcji K. P. Lwów.

LEKCJE modnych robót ręcznych Zakład haftu i endl. „EMKA“ Pędzichów 3, sklep.

JAKÓB Thaler unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 330x

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej szybko, najdokładniej — najnowszą metodą wyucza: **Zofja** Schöngutówna, Podbrzezie 2. 266g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne. profesora Sekułowicza, **Warszawa**, Żórawia 42. **Kursy** wyuczają listownie: **buchalterji**, **rachunkowości** kupieckiej, **korespondencji** handlowej, **stenografji**, **nauki handlu**, **prawa**, kaligrafji, pisania na maszynach, **towaroznawstwa**, **angielskiego**, **francuskiego**, **niemieckiego**, pisowni oraz **gramatyki** polskiej. **Ważne dla Rolników: buchalterja rolnicza, oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów.** 237e

Lokale

POKÓJ z telefonem na biuro, osobne wejście, — poszukiwany. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Kazet“. 309g

POKÓJ z przedpokojem na warsztat lub magazyn do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. ul. Brzozowa 15. 305g

Różne

PRZEDSTAWICIELI poszukują liczne krajowe i zagraniczne przedsiębiorstwa. Poszukującym wysyła się za nadesłaniem 1 zł. odwrotnie miesięcznik, który dane wskazuje. Wydawnictwo Universum Handlowe, Bydgoszcz. 346x

ZAKŁAD perukarski Salomei Goldbergowej (Eisenberg), Kraków, Dietla 44, wykonuje najmodniejsze peruki od Zł. 50. 267g

KUPIEC z kapitałem 3—4 tys. dolarów, pragnie wstąpić do dobrze prosperującej fabryki lub interesu. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Sposobność“. 289g

POSZUKUJE się panienki, najchętniej sieroty, uczciwej, inteligentnej, przystojnej, do towarzystwa starszej pani, dorastających dwojga dzieci, oraz innych drobnych zajęć domowych sklepowych. Zgłoszenia pod: Wolf Bergmann, Nowy Targ, ul. św. Doroty 3. 322x

NAPRAWA DYWANÓW Dywany perskie kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“ Tkalnia dywanów kilimów: Kraków—Podgórze. King! 9 tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr 1609. 2051sse

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków. Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana